Nr. 221. Kraków, Czwartek 28 Września 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plonn, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Konferencya cłowa.

W przyszły poniedziałek ma się zebrać w Berlinie konferencya cłowa delegatów rosyjskich i niemieckich celem podjęcia na nowo rokowań handlowych, przerwanych przed dwoma miesiącami. Dzisiaj nie można jeszcze przewidywać, jaki skutek będą miały rokowania pomiędzy powaśnionymi sąsiadami i jak oddziała dwumiesięczna wojna cłowa na usposobienie obu stron. To pewna, że trudności nastręczają się niemałe, ponieważ z dotychczasowego przebiegu układów dostatecznie ujawniły się sprzeczności handlowych interesów obu państw i zasadnicze różnice w zapatrywaniach obu rządów na ułożenie stosunku handlowo-politycznego pomiędzy Rosyą a Niemcami. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że dzisiejszy nienormalny stosunek cłowy obu stronom szkodę przynosi. Ale po wzajemnych represaliach powstało rozgoryczenie, które stanowić będzie także niemałą przeszkodę do porozumienia. W każdym razie delegaci obu stron będą musieli okazać wiele taktu, rozwagi i zimnej krwi i wiele dyplomatycznej zręczności, aby dojść do wzajemnego porozumienia i ułożyć *modus vivendi*, któryby usunął dotychczasową wojnę cłową a zaprowadził jakieś normalniejsze stosunki handlowe pomiędzy obu mocarstwami, oparte na obustronnem uwzględnieniu i wyrównaniu interesów handlowych.

Polityczne wypadki ostatniej chwili: z jednej strony manifestacyjne manewry w Lotaryngii, z drugiej zapowiedziane uroczystości tulońskie, będą miały także niejaki wpływ na przebieg rokowań, ponieważ w obu tych manifestacyach tkwi widocznie intencya okazania siły przeciwnikowi i wywarcia presyi na niego.

Równocześnie prasa, zarówno rosyjska, jak niemiecka, stara się złagodzić wzajemne rozgoryczenie i przygotować grunt do porozumienia. Jaką postawę wobec zapowiedzianych dalszych rokowań zajmuje Rosya, o tem pouczają nas do pewnego stopnia uwagi *Now. Wremia* o zapowiedzianej konferencyi berlińskiej, zamieszczone w najświeższym numerze tego pisma.

Oto co pisze *Nowoje Wremia*:

„Przywrócenie pokoju i zgody pomiędzy dwoma powaśnionemi stronami — to zadanie nader trudne i drażliwe. Wiele potrzeba do tego szczerych chęci i dobrej woli oraz sumienności ze strony powaśnionych; a zarazem kierownicy układów powinni mieć wiele doświadczenia i bezstronności, aby sprawą należycie pokierować.

„Dosyć niespodziewanie, prawie wbrew swej woli, Rosya weszła w zatarg cłowy z Niemcami. Rząd rosyjski chciał tego uniknąć i o ile mógł nie zrywał pokoju, okazując gotowość do ustępstw i ofiar. Gdy zaś, wyczerpawszy wszelkie próby utrzymania dobrej zgody, Rosya musiała chwycić się stanowczych środków obronnych, i wtedy jeszcze dokładała wszelkich usiłowań, aby o ile możności skrócić wojnę cłową. Niemcy jednakże uparcie odrzucały propozycye rosyjskie i odraczając termin układów, zmusiły Rosyę do surowszych środków represyjnych; na represye zaś odpowiedziały nowemi obostrzeniami cłowemi. Co do terminu zaś podjęcia rokowań, nie odstąpiły od swego żądania.

„Otóż termin ten za tydzień upływa i nastręcza się pierwsza sposobność, jeśli nie do zupełnego ukończenia wojny cłowej, to przynajmniej do zawieszenia broni. W dniu 2 października rozpocznie się konferencya w Berlinie. Delegaci rządu rosyjskiego i niemieckiego przystąpią do układów celem zaprowadzenia pokoju i zgody w handlowych stosunkach dwu sąsiednich mocarstw...

„Dwa miesiące wojny cłowej nie mogły jeszcze okazać w zupełności, jak niekorzystnie odbić się musi ten stosunek wojenny na handlu i przemyśle Niemiec, zwłaszcza, że rząd rosyjski jeszcze w październiku przeszłego roku oświadczył Niemcom, że zamierza chwycić się represyjnych środków cłowych i Niemcy wzięły to sobie za wskazówkę, czego dowodem, że dowóz towarów niemieckich do Rosyi w pierwszej połowie roku bieżącego znacznie się zwiększył. Wpływ zmniejszenia dowozu towarów rosyjskich do Niemiec również nie mógł się jeszcze okazać w zupełności, ponieważ Niemcy miały jeszcze znaczne zapasy zboża rosyjskiego.

„W Rosyi wojna cłowa w pierwszej chwili wzbudziła obawę: gdzie podzieć nadmiar zboża wywożony do Niemiec. Kwestyę tę rozwiązał rząd za pomocą dwóch środków: po pierwsze postanowił nabyć znaczne zapasy zboża dla wojskowości; powtóre ułatwił kredyt na zastaw zboża dla kupców. A zresztą okazał się większy, niż przypuszczano, niedobór w porównaniu z przeciętnym urodzajem w innych krajach, będących dla Rosyi rynkiem zbytu lub też z rosyjskim handlem zbożowym konkurujących. Wogóle wpływ dwumiesięcznej wojny cłowej nie spowodował w Rosyi poważniejszego zniżenia cen zboża, czego się Niemcy spodziewały.

„Tym sposobem konferencya berlińska rozpocznie się wśród okoliczności, które nie naglą legatów do pośpiechu. To też można przypuszczać, że układy przewloką się, jak pierwej, i nie prędko można się spodziewać pożądanego rozwiązania. Zdaje się nawet, o ile wnosić można z postępowania rządu niemieckiego, że dla Niemiec pożądaną jest rzeczą, aby układy toczyły się powolnie. Za niemieckimi delegatami konferencyi stoi „rada rzeczoznawców“, co można uważać za wskazówkę, że delegaci niemieccy będą się długo targowali i uparcie obstawać będą za swemi żądaniami. Rosyjscy zaś delegaci otrzymają ściśle określone wskazówki, ale co do wszystkich punktów, przekraczających instrukcye, będą musieli porozumiewać się z Petersburgiem, a i w Petersburgu kwestye tego rodzaju będą musiały być dokładnie rozważone, co także wymaga czasu.

„W każdym razie przeciąganie układów nie jest winą Rosyi. Rosya ze swej strony zrobiła wszystko co mogła najpierw dla utrzymania pokoju, a następnie dla skrócenia wojny cłowej“.

Na dowód tego twierdzenia przytacza *Nowoje Wremia* główne momenty układów handlowych niemiecko-rosyjskich na podstawie znanego memoryału rosyjskiego ministra skarbu, i w końcu wyraża życzenie, aby jak najprędzej wojna się ukończyła, gdyż wymagają tego interesy obu stron.

Prasa niemiecka również zaczyna się zajmować zapowiedzianą konferencyą, a telegramy berlińskie zwracają uwagę, że wyjazd rosyjskiego ambasadora z Berlina do Petersburga prawdopodobnie jest w związku z mającą się wkrótce rozpocząć konferencyą cłową, której wyniki mają rozstrzygać o kwestyach nader ważnych i mogących wpłynąć na utrwalenie lub podkopanie ekonomicznego bytu obu państw. Że wynik układów odbije się również na stosunkach politycznych obu państw, to, zdaje się, nie ulega żadnej wątpliwości.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń**, 26 września.*

(§) Świeżo przez wiedeńską policyę dokonane odkrycie anarchistycznego sprzysiężenia i schwytanie tajnej drukarni, podburzających odezw jako też rzekomo całego arsenału eksplodujących materyałów i przyborów — nie sprawiło na ludności wiedeńskiej prawie żadnego wrażenia, nie mówiąc już o zaniepokojeniu lub terrorystycznym strachu. Przyczynę tego objawu obojętności różni różnie tłómaczą. Jedni mniemają, iż pochodzi to stąd, że po zamachach anarchistycznych w rozmaitych centrach wielkomiejskich publiczność się z niemi poniekąd oswoiła, że czuje się ona w ogóle wobec nich bezpieczną i uważa je za rodzaj zbrodni nowożytnej, dokonywanej od czasu do czasu podobnie jak rabunki i morderstwa. Inni znowu zastanawiają się nad pewnym dziwnym zbiegiem rzeczy, tworzącym poniekąd tło dla wykrycia anarchistycznego sprzysiężenia, sądząc, iż sprawa ta może szkodliwie oddziałać na rzecz powszechnego głosowania, którą pracujący lud przy rozwinięciu bardzo wielkiej agitacyi postawił nareszcie na porządku dziennym bieżących spraw politycznych, która w formie samoistnego wniosku utoruje sobie drogę do ciała ustawodawczego i wobec której — rząd znalazłby się w niemiłem i kłopotliwem położeniu z względu, iż sprawa powszechnego głosowania żywo porusza masy naszej ludności, a nadto i w szerokich kołach innych klas społecznych gorliwych znajduje zwolenników.

Bardzo dziwnym atoli wydał się ogólnie koncept jednego z wiedeńskich pism tygodniowych, posiadającego notorycznie stosunki z biurem prasowem, — polegający w przypuszczeniu, iż w Wiedniu może z tego powodu przyjść podobnie jak w Pradze do — stanu wyjątkowego. Gdyby istotnie rząd miał się zdecydować na zaprowadzenie stanu wyjątkowego w Wiedniu, to uzasadniając jego potrzebę w znany sposób, mianowicie koniecznością podjęcia energicznej walki przeciw wichrzącym żywiołom skrajnym, zagrażającym porządkowi społecznemu i państwu, znalazłby pośrednio wytłómaczenie, dlaczego nie może postulatowi pracującego ludu co do powszechnego głosowania uczynić zadość. Bądź co bądź pewne okoliczności i niektóre przypuszczenia wiązane z sprawą odkrycia anarchistycznego sprzysiężenia zasługują na uwagę powszechniejszą, a to tem bardziej, iż już obecnie one przyczyniły się głównie do tego, że wiedeńska ludność, jak już powyżej zaznaczyłem, przyjęła całą, wielce sensacyjną sprawę z niezaprzeczoną obojętnością i już dziś nikt prawie, z wyjątkiem dzienników, w Wiedniu o niej nie mówi.

Pogłoska o zmianach w gabinecie utrzymuje się ciągle. Chodzić ma głównie o zamianowanie jednego z członków lewicy ministrem. Że na to się zanosi, rzecz w danych warunkach jest więcej jak prawdopodobną i pytanie tylko, kiedy to nastąpi. O innych zmianach w gabinecie wolę na razie nic nie pisać, ponieważ co do tego istnieją tylko przypuszczenia. Ministeryalną kandydaturę p. Jaworskiego uważają niektóre tutejsze polityczne osobistości za bardzo możliwą.

Numerus clausus.

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne, że na wiosnę b. r. w krakowskiej Izbie adwokackiej toczyła się ożywiona dyskusya w sprawie zaprowadzenia *numerus clausus*, to jest ograniczenia liczby adwokatów. W Izbie krakowskiej większością głosów zwyciężył wniosek, aby oświadczyć się za zaprowadzeniem tego ograniczenia. Sprawę tę poruszyła morawska Izba, żądając od wiedeńskiej Izby, aby zwołała zjazd reprezentantów wszystkich austryackich Izb adwokackich, celem wspólnego omówienia tej kwestyi. W tych dniach wiedeńska Izba ma na walnem zgromadzeniu załatwić wniosek zwołania zjazdu a zarazem wypowiedzieć swoje zdanie o żądaniu powrotu do *numerus clausus*. Wydział tej Izby we wnioskach przygotowanych na walne zgromadzenie wypowiedział zdanie wprost przeciwne, jak krakowska Izba adwokacka.

Sprawa ta nie dotyczy wyłącznie stanu adwokackiego, lecz ma doniosłe znaczenie dla całego społeczeństwa, które ma niemały interes w tem, aby nie powracano do ograniczenia adwokatury. Powtarzamy zatem referat wiedeński, który nie stoi na ciasnem stanowisku rzekomych interesów stanu, ale całą tę kwestyę omawia ze stanowiska interesów ogółu. Dla wyjaśnienia dodajemy, że pomiędzy dawnym *numerus clausus*, istniejącym za czasów autokratycznych, a obecnym projektem istnieje ta różnica, że dawniej przy opróżnieniu się jakiegoś miejsca ministerstwo mianowało adwokata, a obecnie na opróżnione miejsca posuwać się mają adwokaci i kandydaci adwokatcy według starszeństwa. Natomiast liczba adwokatów przy każdym sądzie ma być według nowych projektów tak samo, jak dawniej ściśle oznaczoną. Wyjaśniamy to przykładem: obecnie każdy kandydat adwokacki, skoro pozdaje egzamina i odbędzie przepisaną praktykę, ma prawo żądać, aby wpisano go na listę adwokatów i osiedlić się gdziekolwiekbądź, bez względu na to wielu adwokatów tam już się osiedliło. Każdy adwokat może każdej chwili przenieść się z jednego miejsca na drugie. Według nowych projektów, jeżeli n. p. dla Krakowa oznaczoną będzie liczba adwokatów na 40, to nie będzie mógł przybyć tu żaden nowy adwokat, dopóki z 40 adwokatów już istniejących żaden nie ubędzie. Jeżeli zaś otworzy się jakieś miejsce, mają prawo ubiegać się adwokaci z prowincyi i kandydaci adwokatcy. Miejsce to otrzyma zaś ten z ubiegających się o nie, który najdłużej praktykował, a więc w pierwszym rzędzie jeden z prowincyonalnych adwokatów.

Lecz oto referat wiedeński. „Przedtem publiczność szukająca obrony prawnej była związaną z niewielką liczbą doradców prawnych. Na stosunek między klientem a adwokatem wpływał monopol, jaki posiadał adwokat, a doświadczenie wykazywało wszelkie szkodliwe skutki monopolu. Obecne odmienne położenie adwokata czyni go bardziej zawisłym od klientów; dziś musi on starać się o pozyskanie i utrzymanie klientów. Leży w tem wprawdzie niebezpieczeństwo konkurencyi szkodliwej dla godności stanu, i przeciw takiej konkurencyi należy działać surowem wykonaniem władzy dyscyplinarnej. Z drugiej jednak strony pobudza to adwokata do osobistego i gruntownego badania woli klienta, a większy rozdział pracy ułatwia mu spełnienie tego zadania zgodnie z powołaniem rzecznika prawnego w ten sposób, aby był przez ustawę powołanym doradcą klienta w zarządzie jego majątku i w obronie jego socyalnych interesów.

„Przez obniżenie żądań adwokata rozszerza się zresztą liczba osób szukających pomocy prawnej. W dawnych czasach stan średni z powodu wysokości kosztów obawiał się żądać pomocy adwokata. Obecnie zaś może ten stan średni za wynagrodzenie odpowiadające jego majątkowym stosunkom znaleźć skuteczną obronę prawną. Na tem zyskuje wymiar sprawiedliwości. Bliższy związek pomiędzy adwokatem a jego klientem, przyczyni się nadto do wzmocnienia wśród ludu poczucia potrzeby i znaczenia stanu.

„Powody przytoczone w wywodach pojedynczych Izb i wydziałów adwokackich przeciw wolności adwokatury nie mają mocy przekonywującej. Wydział berneńskiej Izby pragnie upadek stanu uzasadnić zmniejszaniem się liczby procesów. Pomocy rzecznika prawnego żąda natomiast publiczność przeważnie przy zawieraniu interesów. Jego zasługa polega głównie w tem, że zapobiega procesom. Również nieuzasadnionem jest twierdzenie Izby w Gracu, jakoby konkurencya osłabiała czułość poczucia moralności. Zapatrywania na karność i honor stanu są dziś o wiele surowsze, niż dawniej.

„Dalszy argument, że do stanu wchodzą żywioły nie posiadające zmysłu sprawiedliwości i siły charakteru, nie może się utrzymać już dla tego, że zasada posuwania się w miarę starszeństwa nie wyklucza wcale napływu takich jednostek.

„Tak z tych względów, jak i ze względów na złe wywołane przez *numerus clausus*, które spowodowało, że zaprowadzenie wolności adwokatury przyjęto z zapałem, wydział sądzi, że każdą reformę, podjętą na korzyść stanu, oprzeć należy na zasadzie wolności adwokatury. Nie może się więc oświadczyć za przywróceniem *numerus clausus*, ani na podstawie nominacyi, ani na zasadzie posuwania się według starszeństwa.

„Nadawania adwokatury przez nominacyę nikt sobie nie życzy. Systemu tego nie można pogodzić z niezawisłością stanu. Przy nominacyi stanowiska adwokata nie zdobywa się wiadomością i doświadczeniem, ale osobistą lub polityczną sympatyą i protekcyą. Zasada posuwania się według starszeństwa ma nad system nominacyi tę wyższość, że uzyskanie adwokatury reguluje w sposób objektywny i nie zagraża niezawisłości stanu. Ale zasada ta nie usuwa tej wielkiej niesprawiedliwości, że kandydat, pomimo egzaminów i praktyki, dowodzących jego dojrzałości, jest zawisłym od przypadku, czy otworzy się jakieś miejsce lub nie, i zmuszonym jest brać każdą otwartą posadę. Zasada ta oznacza panowanie miernoty, gdyż ona wywiera ten wpływ, że każdy pragnie, aby wpisano go jak najspieszniej i dlatego porzuca inne szlachetniejsze dążenia. Nadto nadawanie adwo-

---

IGNACY DĄBROWSKI.

FELKA.

Szkic piórkiem.

8 (Ciąg dalszy).

Tylko co Romana wróciła od doktora. Taka zachrypnięta, wie mama, że pewnie z tydzień z domu nie wyjdzie. Ogromnie mi jej żal. Do kościoła to już naturalnie, że nie pójdzie. Wreszcie nie wiem, może się i wyleczy jako.

Wczoraj mi opowiadała, że jak miała piętnaście lat, to tylko o księciu myślała, jak dwadzieścia — to o hrabim, a teraz, to powiada, żeby chciała iść albo za barona, albo za inżyniera. — Baron, to nie, ale jaki inżynier, kto wie, może się jej i trafi. Mnie się zdaje, Mamo, że urzędnik, albo taki, co ma skład węgli, to nic a nic nie jest gorszy od inżyniera, prawda, Mamo? Przynajmniej dla mnie nie ma żadnej różnicy.

Tak tej niedzieli czekam, jakby nie wiem czego, Że też to tylko jedna jest niedziela w tygodniu! Jakby było dwie, toby było daleko lepiej. Ogromna szkoda, że Pan Bóg tak nie zrobił. Coby to komu szkodziło? Ja się nie skarżę, mnie jest bardzo dobrze i roboty mam ciągle dużo, ale tak sobie często myślę, że jakby już we czwartek była niedziela, toby zamiast środy była sobota, a ja bardzo sobotę lubię, szczególniej wieczór. A najlepiej toby już tak było, żeby w jednę niedzielę nie można było tylko w magazynie nic robić, a w domu żeby można, — a dopiero w drugą ani w domu, ani w magazynie. Zarazbym więcej roboty przyjęła, bo mi będą buciki i nowy kapelusz na wiosnę potrzebne.

Teraz, choć mam robotę, ale mi pieniędzy ciągle brakuje. Dawniej mi wystarczało, a teraz nie, i sama nie wiem dlaczego, bo nic takiego ważnego nie kupuję. Tylko wualkę mam nową. Tamta już się w jednem miejscu trochę naddarła, i choć nie było niby widać, ale zawsze się bałam. Wreszcie i z mody wyszła. Będę ją nosiła tylko rano i jak na obiad idę. Teraz to zupełnie inne noszą: taki zwyczajny tiul, sznelowemi kółkami nakrapiany. Taką sobie też wczoraj kupiłam i zaraz na niedzielę wezmę. Chciałam zaraz wczoraj włożyć i długo się wahałam, ale już wolę, żeby na niedzielę była świeższa. A takiej nie można odprasować, bo się zaraz sznelka pogniecie.

Jakem kupowała, to mi ta żydówka powiedziała, że mam bardzo białą cerę, i że te czarne kółka będą ślicznie na mojej twarzy wyglądały. Ogromnie jestem ciekawa, co on też powie?

Kupiłam sobie także dwa skrzydełka do czapki i sama je przypnę. Tamte pompony już były strasznie zniszczone, moja Mamo; w żaden sposób nie mogłam ich dłużej nosić. Wreszcie to nie taki znowu bardzo wielki zbytek, bo już sobie za to nic do kapelusza nie kupię, tylko temi skrzydełkami ubiorę. A czy miesiąc wcześniej, czy później, to zupełnie wszystko jedno. Przyszyję sobie w sobotę, żeby mieć do kościoła. Wszyscy będą myśleli, że to zupełnie nowa czapka. Już ja tak potrafię zrobić.

Niech się tam Mama pomodli, moja Mamo, żeby była pogoda w niedzielę. Czasem, wie Mama, to jakby na złość: caluteńki tydzień pogoda prześliczna, kiedy trzeba w pracowni siedzieć, a jak przyjdzie niedziela, to deszcz i deszcz, albo śnieg, aż się na płacz zbiera. Czeka się tej niedzieli, czeka, — a tu masz niedzielę! Niech się Mama pomodli, moja Mamo! *Felka.*

P. S. Czy Mama zauważyła, że to we wtorek był akurat miesiąc, jakeśmy się poznali?

18 lutego.

Kochana moja Mamo!

Ogromnie będzie Mama zdziwiona i uradowana tem wszystkiem, co Mamie napiszę. Ja jestem taka szczęśliwa, że Mama wyobrazić sobie nawet tego nie potrafi. Ale zacznę lepiej od początku, boby Mama nie mogła wszystkiego dobrze zrozumieć.

W niedzielę, na całe szczęście, poszłam do kościoła sama. Na wszelki wypadek powiedziałam pani Skrodzkiej, żeby mi obiad pod blachą zostawili, bo pewnie trochę później wrócę. Biedną Romanę tak gardło bolało, że w żaden sposób nie mogła pójść. Ja ją namawiałam bardzo, aż się pani Skrodzka na mnie rozgniewała, ale wiedziałam, że nie pójdzie. W tej czapeczce jest mi prześlicznie. Com koło jakiej wystawy przechodziła, tom się w szybie przejrzała i widziałam, że mi było bardzo do twarzy. On już czekał pod pierwszym ołtarzem i zaraz mi się ukłonił. Trochę go nie poznałam, bom go pierwszy raz dopiero w dzień bez kapelusza widziała, ale odkłoniłam się od razu.

Potem przez całe nabożeństwo to nic takiego nie było. Stał ciągle za mną, więcem go i widzieć nie mogła. Raz tylko, niby tak nienaumyślnie, obejrzałam się trochę, ale że i on na mnie spojrzał, więc się zaczerwieniłam i już dałam spokój.

Jak się skończyło nabożeństwo, tom wyszła tak, jakby go zupełnie nie było, tylkom troszeczkę nogą szurgnęła, żeby słyszał. Ale on widać i tak widział, bo jużeśmy się na schodach spotkali. Wualkę od razu zauważył, i ogromnie mu się podobała.

Jakeśmy zeszli, on mnie się zapytał: „a dokądże teraz pójdziemy?“ Ja mówię: „pewnie do domu.“ Ale on nawet słuchać nie chciał i zaczął mię strasznie prosić, żebyśmy poszli kawałek na spacer. Więc już musiałam iść.

Było, powiadam Mamie, bardzo ładnie. Ani śniegu, ani wiatru, tylko duży mróz, aż mi policzki zmarzły. On mnie zaraz wziął pod rękę (bo było okropnie ślisko, Mamo), i poszliśmy aż do Alei Ujazdowskich. Jeszcze nigdy w życiu nie było mi tak dobrze i przyjemnie, jak wtedy. Naturalnie, jak Mama przyjeżdża i chodzimy za sprawunkami, to mi też ogromnie przyjemnie, ale to nie można jednego z drugiem porównywać, bo Mama jest moją Mamą, więc to zupełnie co innego. Niech Mama tylko nie myśli, żem ja powiedziała, że z nim wolę chodzić. Niech Bóg broni, Mamo! ja nie to myślałam. Ja tylko chciałam powiedzieć, że z Mamą jest mi najprzyjemniej, a z nim także bardzo przyjemnie.

Potem tośmy wsiedli w tramwaj i pojechaliśmy do Mokotowa. Ale tam nie było co robić, więc zaraz musieliśmy wracać. On mnie prosił na czekoladę, alem nie poszła. Wracaliśmy piechotą, bo chociaż chciał i nazad wsiąść w tramwaj, ale nam tak było przyjemniej, bo w tramwaju to nie można rozmawiać.

A teraz niech Mama uważa. Jakeśmy tak szli ciągle, naraz on mi powiada: „Z panią, panno Felicyo, tobym chciał tak całe życie iść, jak teraz.“ Uważa Mama? Ja się zaraz domyśliłam, co to miało znaczyć, bo mi raz Zawadzka opowiadała, że zupełnie tak samo jeden pan jej się oświadczył. Tylko że ona go nie chciała, bo powiada, że był stary. Więc zaraz odpowiedziałam, że i mnieby było bardzo przyjemnie. Tak niby wyszło, że to o spacer, ale on się pewnie domyślił, com ja chciała powiedzieć. Trochę myślałam, że on co więcej będzie o tem mówił, ale zaraz zmiarkowałam, że tak od razu wszysto, to nie można. Więceśmy już niewiele rozmawiali, tylko mnie było jeszcze przyjemniej, niż z początku. Nawet chwilami to mi się zdawało, że jest lato, i że jestem u Mamy na wakacyach. Chociaż był mróz, ale mnie się tak zrobiło gorąco, jakby był nie wiem jaki upał.

Szliśmy piechotą do samego Zygmunta. Tam myślałam, że skręcimy już do domu, ale on mnie jeszcze zaczął prosić, żebyśmy na most poszli. Coprawda, to byłam strasznie głodna i bałam się trochę pani Skrodzkiej, ale nie mogłam mu tego odmówić. Zresztą, myślę sobie, pani Skrodzka nie jest moją mamą, to co mnie to obchodzi. Nawet tak sobie postanowiłam, że jej wcale nie będę przepraszać. Właśnie na złość, myślę sobie, pójdę i dopiero wieczorem wrócę. I żeby nie obiad, tobym z pewnością tak zrobiła. Ale tak mi się jeść chciało, żem ją już pocałowała w rękę i powiedziałam, żem była na wystawie. Zupełnie się nie gniewała, Mamo!

Teraz tylko czekam tej przyszłej niedzieli, jakby świąt jakich. On napewno przyjdzie, bo obiecał. Kupię sobie co na drugie śniadanie, żeby się na obiad nie spieszyć, a pani Skrodzkiej powiem, że wcale nie przyjdę. Akurat, moja Mamo, u nas obiad w niedzielę wcześniej, niż zwykle. Jakby na złość. Jeżeli jakim przypadkiem będzie ciepło, to sobie od Romany płaszczyka pożyczę. Ona pewnie będzie chora.

Jestem ciągle czegoś niespokojna, sama nie wiem czego: to mi się zdaje, że będzie deszcz, to że mi twarz spuchnie, albo on nie przyjdzie i nic z tego wszystkiego nie będzie. Bo ja zawsze mam takie szczęście.

Jak jabym chciała, żeby Mama teraz do Warszawy przyjechała! Cobym ja Mamie nie naopowiadała! Bo tak wszystkiego pisać nie można, a jak się opowiada, to zupełnie inaczej wychodzi. Niby wydaje się, że coś nic nie znaczy, a tymczasem to bardzo dużo znaczy. A to tylko opowiedzieć można. Ale ja wiem, że Mama w żaden sposób nie może przyjechać. Mnie się ciągle chce komuś opowiadać o tem wszystkiem, a tu nikogo nie mam. Czasem mi się zdaje, że jakby Mama przyjechała, tobym w tydzień wszystkiego nie skończyła. Tylko Zawadzkiej nieraz coś powiem, jak nie mogę wytrzymać, ale ona zawsze mówi, że to nic nadzwyczajnego. (C. d. n.)

katury według starszeństwa, jest nadto niewykonalnem. Skoro mają być dopuszczone przenoszenia z miejsca na miejsce, to adwokaci z mniejszych miasteczek ubiegać się będą o każde miejsce w większem mieście w takiej liczbie, iż kandydaci, praktykujący w tem mieście, nie będą mogli nigdy otworzyć kancelaryi tam, gdzie odbywali praktykę. Zasada powyższa musi doprowadzić do kupowania miejsc, bądź to w formie przyjmowania na koncypienta, bądź w formie rezygnacyi na korzyść najbliższego kandydata, bądź w innej formie. Wszelkie przepisy na przypadek zgłoszenia się kilku kandydatów zawsze byłyby niedostateczne, a w końcu zasada posuwania się według starszeństwa musi doprowadzić do nominacyi. Kto żąda *numerus clausus*, musi zrozumieć, że popiera system nominacyi, którego przecież nikt nie chce".

Wobec tych motywów wydział wnosi, aby walne zgromadzenie oświadczyło się przeciw ograniczeniu liczby adwokatów, lecz aby mimo to zwołano zjazd delegatów Izb adwokackich.

Z Towarzystwa Szkoły ludowej.

Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej odbył w sobotę dnia 23 września posiedzenie, na którem — między innemi — załatwiono następujące sprawy:

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie ks. Tarczyńskiego o postępie budowy szkoły w Ulicku Seredkiewicz. Budynek będzie nie z drzewa, lecz murowany. Kontrakt kupna gruntu został już podpisany, jak również należytość od przeniesienia własności zapłaconą. Budowa skończy się niebawem.

Co do drugiej szkoły Towarzystwa, mającej się budować w Hołoskowie, miejscu rodzinnem Fr. Karpińskiego, toczą się jeszcze rokowania o grunt pod budowę. Zarząd nie wątpi, że obywatelskiej gorliwości miejscowych czynników, w szczególności właściciela dóbr p. Dubsa powiedzie się w krótkim czasie sprawę pomyślnym skutkiem uwieńczyć.

Przyjęto do wiadomości utworzenie się Koła miejscowego w Krzeszowicach. W toku jest utworzenie Kół w Tarnopolu, Czarnym Dunajcu, w Jaśle i Wieliczce.

Odczytano sprawozdania Kół miejscowych w Sieniawie, Przemyślu i Lwowie.

Czytelni ludowej w Jaśle uchwalono przyjść w pomoc subwencyą w kwocie 30 złr, pod warunkiem, że się tamże zawiąże jak najrychlej Koło miejscowe.

Gminie Krzyszkowice w powiecie myślenickim uchwalono udzielić bezprocentowej pożyczki w kwocie 100 złr. na rozszerzenie szkoły.

Gminie Ptaszkowej w powiecie grybowskim uchwalono przesłać książki dla dziatwy szkolnej potrzebne.

Gminie Skawinki w powiecie wadowickim udzielono na odrestaurowanie szkoły zasiłku 50 złr.

Prośbę gminy Półwsie Zwierzynieckie o zapomogę na zakupno książek i przyborów szkolnych dla ubogiej dziatwy przekazano Kołu krakowskiemu do przychylnego załatwienia. Podania innych gmin, mnożące się z każdym dniem, zmuszony był Zarząd główny na razie odłożyć — z braku potrzebnych funduszów — na później.

Z kolei odczytano wyczerpujący referat delegata członka Zarządu głównego p. Wojtygi o stanie Czytelni czeladników polskich w Biały, i uchwalono na razie zakupić dla tejże Czytelni odpowiednie książki za 50 złr.

Dla spraw szkolnictwa polskiego na Śląsku wybrano osobną komisyę, z trzech członków Zarządu złożoną.

Dłuższą rozprawę wywołały z kolei wnioski komisyi wystawowej, odnoszące się do udziału Towarzystwa Szkoły ludowej w powszechnej Kościuszkowskiej wystawie krajowej. Uchwalono w tej mierze, co następuje:

1) Umieścić na wystawie wszelkie druki i książki przez Towarzystwo wydane, jak również dzieła wydane na dochód Towarzystwa.

2) Sporządzić mapę wykazującą graficznie brak szkół ludowych w Galicyi.

3) Sporządzić mapę, wykazującą statystycznie ludnościowy stosunek Polaków na Śląsku, Morawach i Bukowinie.

4) Wydać mapę wraz z statystycznym wykazem Kół miejscowych Towarzystwa, istniejących w kraju.

5) Pomieścić plany i model pierwszej szkoły ludowej, z funduszów Towarzystwa wybudowanej w Ulicku Seredkiewicz.

6) Zgrupować na wystawie wszystkie środki agitacyjne, używane przez Koła miejscowe dla propagandy celów Towarzystwa.

7) Odnieść się do Koła lwowskiego z wezwaniem do obmyślenia środków agitacyjnych na rzecz Towarzystwa w czasie wystawy na miejscu.

8) Uprosić dyrekcyę wystawy o udzielenie Towarzystwu w pawilonie szkolnym odpowiedniego miejsca w rozmiarach po 8 m. kwadr. w ścianie i poziomie.

Przyjęło w końcu nowych członków Towarzystwo: w Przemyślu 23, w Sieniawie 14, w Tarnobrzegu 7, w Szczawnicy 10, w Krzeszowicach 15, w Sanoku 17, w Tuchowie 11, w Sierszy 6.

Sprawozdanie kasowe wykazuje z końcem sierpnia b. r. fundusz zakładowy: 17.600 złr. w efektach, 3.065 złr. 96 ct. w gotówce, i fundusz bieżący 933 złr. 71 ct. w gotówce.

Głosy z kraju.

***Stanisławów**, 25 września.*

(Uroczysty obchód setnej rocznicy II rozbioru Polski. — Wiec o Morskie Oko. — Z Rady miejskiej. — Cholera. — Rozmaitości.)

W dniu smutnej, a bolesnej rocznicy II rozbioru Polski, urządziła u nas patryotyczna młodzież polska nabożeństwo błagalne. W kolegiacie rzymsko katolickiej mszę św. odprawił ks. dr. Bandurski. Kościół przepełniony był publicznością — z przyjemnością widzieliśmy „Sokołów" w mundurach w dość licznym zastępie — młodzież szkolną obu płci i pensyonat p. Dąbrowskiej — jedynie straż ogniowa i cechy (z wyjątkiem trzech) świeciły nieobecnością. Po skończonej mszy św. wstąpił na ambonę ks. Skarbowski i wypowiedział kazanie tak piękne, tak gorące, tak patryotyczne, że pozostanie dla każdego z obecnych niezatartem nigdy w sercu i w pamięci!

Takich zacnych kapłanów, takich gorących patryotów daj nam Boże więcej, a dobrze będzie w Ojczyźnie naszej!

W pięknych słowach skreśliwszy stan owoczesnej Polski, przyczyny jej upadku, gwałty zaborcze najezdników, wskazał te rany bolesne, które spowodowały upadek Ojczyzny naszej — a które i teraz jątrzą się w oganizmie nowej Polski — wskazał czem je goić — czem naród nasz odrodzić się może: oto jednością, miłością, wiarą, a czem najbardziej, to pracą nad oświatą ludu. W końcu mowy, gdy wezwał wszystkich obecnych do modlitwy za Ojczyznę, za braci naszych prześladowanych i męczonych za wiarę — sam wzruszony do głębi, — wśród łez, — gdy z podniesionemi w górę rękoma rozpoczął gorące, patryotyczne modły — zdawało się, że widzimy opromienioną i z grobu powstałą postać ks. Marka Karmelity. Łzy potoczyły się po obliczach, głowy pochyliły się, kolana zgięły, a usta szeptały drżąco: „Ojczyznę i wolność, racz nam wrócić Panie!" Po skończonem kazaniu odśpiewano wraz z kapłanem, odprawiającym mszę św., patryotyczne suplikacye „Święty Boże, święty mocny!" układu ks. dra Bandurskiego. Uroczyste to błagalne nabożeństwo zakończył śpiew „Boże coś Polskę" i „Z dymem pożarów".

Przy tej sposobności nie mogę tu pominąć tego, co jest głosem ogólnym, t. j. że mamy aż dwa towarzystwa muzyczne, a nie ma komu zaśpiewać w kościele podczas obchodów narodowych i będzie tak dopóty, dopóki te dwa towarzystwa nie złączą się w jedno.

Dnia 17 b. m. zwołał burmistrz miasta Stanisławowa dr. Szydłowski wiec o Morskie Oko do sali Rady powiatowej. Były burmistrz dr. Kamiński w długiej mowie skreślił całe dzieje Morskiego Oka, spór o nie i przedstawił zgromadzeniu, jak wielkie znaczenie ma ta miejscowość dla całej Polski. Poczem odczytał uchwałę wiecu lwowskiego, a zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie w tym samym duchu protest i poleciło burmistrzowi w imieniu obywateli miasta Stanisławowa wysłać go do komitetu lwowskiego.

Na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 14 b. m. przedstawione i uchwalone były dość ważne sprawy, a, co się rzadko trafia, w myśl i ku zupełnemu zadowoleniu ogółu mieszkańców. I tak uchwalono, co już wspomniałem w poprzedniej korespondencyi, darować „Sokołowi" grunt pod budowę gmachu tegoż przy szkole im. Mickiewicza — reprezentujący, jak obecnie u nas płacą, — wartość do 10.000 złr.

Dalej na podanie tutejszego starostwa, wniesione do gminy w sprawie zamierzonej przez rząd budowy koszar dla 3 szwadronów ułanów i krytej ujeżdżalni, uchwalono: odstąpić na ten cel potrzebny grunt (koło zakładu karnego) w obszarze 6—7 hektarów (po 2000 złr. za morg) w zamian za szpital wojskowy, który w przyszłości ma być zamieniony na gimnazyum. Potem uchwalono darować tutejszemu tow. świątyni izraelickiej postępowej grunt pod budowę świątyni na „rybim placu", a w końcu uchwalono udzielić posadę dyrektora gazowni miejskiej p. Janowi Stankowskiemu.

W ostatnich dniach były u nas na ulicy Halickiej dwa podejrzane wypadki cholery — jedna osoba umarła — a druga, żydówka Löwowa, ma się obecnie lepiej. Ze strony magistratu zarządzono natychmiast desinfekcyę rzeczy i domu — a mieszkania ich i sąsiadów zostały izolowane. Löwowa jest pod opieką lekarzy dra Drzewickiego i dra Brennera. Dejecta odesłano dla zbadania do Lwowa.

W nocy z dnia 21 na 22 namiestnik hr. Badeni niespodziewanie zupełnie przyjechał do Stanisławowa — przenocował na dworcu w salonowym wagonie i rano wyjechał razem z dr. Lachowiczem w podróż. Wstąpił nasamprzód do Opryszowiec, ztamtąd udał się do Łyśca, Bohorodczan, Delatyna itd.

W Opryszowcach zaraza szerzy się najgwałtowniej i najwięcej tam ofiar zabrała, w zeszłym bowiem tygodniu było aż 6 wypadków; w innych wsiach słabiej występuje i tak: w Wołczyńcu były 2 wypadki, a w Knihininie 1.

Dr. Opieński odwołany został do Lwowa, jego miejsce zajął dr. Krzyżanowski.

Z wiadomości bieżących zanotować należy rozwiązanie się „towarzystwa miłośników sztuki szermierczej" z powodu coraz to zmniejszającej się liczby członków. Przybory towarzystwa szermiercze zostały „Sokołowi odstąpione bezpłatnie.

Posadę wikaryusza koleg. rz. kat. w Stanisławowie po ks. Swineckim objął ks. Weiss z Brodów.

W miejsce przeniesionych ze Stanisławowa nauczycieli gimnazyalnych pp. Hołubowicza, Młynka i Lityńskiego przybyli pp. Puchewicz, Tondera i Tralka.

Budowa gmachu dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie postępuje nadzwyczaj szybko — trzecie piętro już ukończone, a belki i wiązania pod dach już ustawiają. *M.*

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 27 września.*

O opróżniony mandat poselski do Sejmu z okręgu żółkiewskiego gmin wiejskich ubiegać się ma ze strony ruskiej — prócz Korola i ks. Gruszkiewicza, o których już donosiliśmy, — także prof. Wachnianin.

Co do wyboru w okręgu jarosławsko-cieszanowskim, donosi *Diło*, że „Rusini zapewne nie postawią kandydatury Rusina, więc w takim razie głosować będą na włościanina Sobienia, gdyż na ks. Pastora, jako negatora Rusi (!), w żaden sposób głosować nie mogą".

P. Włodzimierz Mandyczewski, sędzia powiatowy w Sieniawie, umieszcza w *Dile* następujące pismo: „Ponieważ w powiatach jarosławskim i cieszanowskim krążą wieści o mojej kandydaturze na posła do Rady państwa, przeto, nie chcąc wyborców utrzymywać w błędzie, oświadczam, że wcale nie zamierzam stawiać mojej kandydatury w tych powiatach".

Do *Neue Fr. Presse* telegrafują ze Lwowa, że Sejm galicyjski ma być w połowie grudnia na dłuższą sesyę zwołany. Zapisujemy tę wiadomość na wiarę i odpowiedzialność tego dziennika, nam bowiem do tej pory o niczem podobnem nie wiadomo.

Z Austro-Węgier.

Wczorajsza *Wiener Ztg.* ogłosiła patent cesarski, zwołujący Radę państwa na 10 października, a prezydyum Izby poselskiej porządek dzienny pierwszego posiedzenia, bardzo skąpy. Oprócz niezałatwionych petycyj zamieszczono bowiem jedynie sprawozdanie komisyi przemysłowej o projekcie ustawy orzekającej rozszerzenie obowiązku ubezpieczenia od wypadków.

W tym samym numerze wiedeński dziennik urzędowy ogłasza powołanie generała Krieghammera na ministra wojny i uwolnienie barona Merkla od obowiązku prowizorycznego kierowania ministerstwem wojny.

Z Czech dochodzi wiadomość o nowem aresztowaniu. W Budziejowicach aresztowano Müllera, redaktora *Budziejowickich Listów*, pod zarzutem zbrodni zdrady głównej, którą popełnic miał przez wydrukowanie w swojem piśmie mowy aresztowanego już Sokola (syna). Równocześnie aresztowano także drukarza Franka w Tabor, u którego drukowano owe pismo. Również i on pozostaje pod zarzutem zdrady głównej.

Manifest młodoczeski z powodu wyjątkowych rozporządzeń ma się okazać w przyszły poniedziałek. Redakcyą tego manifestu zajął się osobny komitet, a opracowany przez niego projekt zatwierdziło już zgromadzenie młodoczeskich posłów, które odbyło się w ubiegłą sobotę.

Towarzystwo św. Cyryla i Metodego otwarło w Marburgu ogródek freblowski dla dziatwy słoweńskiej i nadzór nad nim oddało zakonnicom. Miejscowa rada szkolna zarządziła jednak natychmiastowe zamknięcie tego ogródka, a to na tej zasadzie, że Towarzystwo nie miało zezwolenia władz. Zarazem miejscowa rada szkolna wniosła do krajowej rady szkolnej memoryał przeciw zezwoleniu na otwarcie tego ogródka.

W sprawie autonomii okręgu trydenckiego zabrał głos organ liberalnych Niemców tyrolskich, *Tiroler Volksblatt*. Żądania Włochów, aby okręgowi trydenckiemu nadano autonomię, omawia to pismo nader życzliwie. Tyrol niemiecki i Tyrol włoski stanowią okręgi zamknięte i odgraniczone, a różniące się od siebie nietylko pod względem języka, lecz i na polu gospodarstwa społecznego. Niemcy tyrolscy nie mają zatem najmniejszego powodu występować przeciw dążeniom Włochów do uzyskania autonomii. Przeciwnie wszelki opór przeciw spełnieniu tych życzeń może stać się powodem nienawiści między obiema narodowościami, żyjącemi dotychczas w zgodzie i przygotować grunt tendencyom niebezpiecznym dla kraju i monarchii. Dwuletnia polityka abstynencyi, jakiej trzymają się posłowie sejmowi narodowości włoskiej powinna przekonać tak rząd, jak i stronnictwa konserwatywne w sejmie tyrolskim, że Włosi nie ustąpią od swoich żądań.

Zaraz po pierwszem posiedzeniu węgierskiej Izby poselskiej odbyła się konferencya przewodniczących klubów, w której brał udział prezydent gabinetu dr. Wekerle. Po dłuższej dyskusyi zgodzono się, że począwszy od czwartku Izba poselska zajmie się przedewszystkiem projektami ustaw i wnioskami, które załatwiono już w komisyach jeszcze w czasie wiosennej sesyi. Bezpośrednio po tem Izba zajmie się załatwieniem petycyj, jakie już wpłynęły albo też wpłyną do tego czasu. Członkowie stronnictw opozycyjnych, którzy byli obecni na konferencyi, oświadczyli, że stronnictwa ich przy sposobności załatwiania petycyj omawiać będą wypadki w Borossebes i Guens, natomiast prawdopodobnie nie wniosą już z tego powodu żadnej interpelacyi. Obrady nad petycyami zajmą prawdopodobnie dosyć czasu, w petycyach tych poruszano bowiem oprócz odpowiedzi królewskich w czasie manewrów, wiele innych ważnych kwestyj. Między innemi wpłynęła n. p. petycya za zniesieniem Izby magnatów. Po załatwieniu petycyj Izba nie będzie odbywać posiedzeń, aż do wniesienia sprawozdania komisyi budżetowej o preliminarzu budżetu na rok 1894. Jeszcze w tym tygodniu ma rząd przedłożyć Izbie projekt ustawy o policyi polowej.

Z Niemiec.

Dzienniki niemieckie nie przestają rozpisywać się o ewentualnych skutkach, jakieby wyniknąć mogły ze złagodzenia wzajemnego stosunku między cesarzem niemieckim a Bismarkiem, przytem wyrażają swoje zmartwienie z tego, że list cesarza do Bismarka nie będzie mieć żadnego praktycznego skutku na polu politycznem. Szczególnie korespondent z Berlina do *Münch. Allg. Ztg* ubolewa nad tem bardzo przyznając, że powrót Bismarka do rządów jest zupełnie niemożebny — i to nie z powodów zdrowia, bo Bismark odzyskawszy teraz zdrowie ma dosyć sił, aby pracy podołać, lecz z tych samych powodów, które go w r. 1890 rządów pozbawiły.

Jednak *Hamb. Nachrichten* dodają, że owo nader życzliwe postępowanie cesarza nie wywrze nawet takiego wpływu, by ks. Bismarka skłonić do milczenia, twierdzą bowiem, że Bismark nietylko ma prawo, ale i obowiązek odzywać się o postępowaniu rządu, które uzna za niezręczne i dla państwa szkodliwe. Jeżeli niektóre dzienniki wyrażały nadzieję, że z czasem znajdzie się jakaś forma dalszego zbliżenia ks. Bismarka do dworu i jakiś sposób zasiągania od niego rad w ważnych kwestyach politycznych, aby bogaty zasób jego wiedzy i doświadczenia na pożytek Niemiec zużytkować, to *Hamb. Nachr.* wątpi w spełnienie się tej nadziei, bo z takiego udzielania rad spadłaby na ks. Bismarka wszelka odpowiedzialność moralna za wszystko, co teraźniejszy kanclerz i ministrowie uczynią, a bez wszelkiej władzy przeszkodzenia błędom. Że ks Bismark nie podejmie się tak niewdzięcznej pracy, tego jest pewnym dziennik wspomniany.

Do powyższych uwag, którym w tej chwili nie można odmówić trafności, musimy dodać od siebie tę, że ks. Bismark miał i mieć znowu może bardzo dogodną sposobność udzielania rad i wskazówek z trybuny poselskiej w parlamencie niemieckim i w sejmie pruskim. Przecież ubiegał się o mandat poselski, aby uzyskać sposobność do utworzenia około siebie stronnictwa i do bronienia tego, co zrobił będąc kanclerzem i do zapobiegania zboczeniom na manowce. Mandat pożądany otrzymał, ale z niego nie korzystał, zadowalniając się surową i nieubłaganą, a często szyderczą krytyką w dziennikach. Z tego można wysnuć przypuszczenie, że ks. Bismarkowi chodzi jedynie o powrót do władzy w całej pełni, ale nie o sposobność udzielania rad swoich.

Przedłożenie wojskowe o znacznem powiększeniu sił zbrojnych, narażając na niepomierne podniesienie wydatków — jak wiadomo — zostało uchwalone w parlamencie, jednak środków na opędzenie tych wydatków ani nie uchwalono, ani nawet nie wyszukano. Według niektórych dzienników odbywają się — czy dopiero mają się zacząć układy między państwami niemieckiemi o sposób wydobycia więcej dochodu z wyrobu i sprzedaży tytoniu. Jednak to dopiero jedno i to wcale nie obfite źródło; — skąd mają spłynąć inne dochody, o tem nawet nie słychać.

Z Paryża.

Z powitań podczas pobytu prezydenta republiki w Beauvais zasługuje na wzmiankę przemówienie biskupa Fuzet, który ukazał się na czele kapituły katedralnej i całego duchowieństwa i witając p. Carnota, odezwał się w te słowa:

„Ja, biskup, i całe duchowieństwo uważamy się za szczęśliwych, że mamy sposobność wyrazić Panu, Panie Prezydencie, naszą cześć i zapewnienie o naszem nieograniczonem poświęceniu dla interesów Ojczyzny. Ponieważ rozumiemy te interesy, przeto uznajemy głośno obowiązek nie mięszania religii do walki ludzkich namiętności i uważamy za naszą powinność zaniechać starych sporów, a natomiast szczerze przyjąć i uznać republikańską konstytucyę, którą Francya pragnie z niezmienną wiernością zachować i której my gotowi jesteśmy szczerze bronić.

Wznosimy modły do Boga, aby Cię chronił, Panie Prezydencie, i pozwolił Ci, dla pokojowego tryumfu republiki i dla pomnożenia jej wpływu i renomy w świecie, dokonać na schyłku tego wieku równie chwalebnych czynów, jak te, które na początku wieku wsławiły nazwisko, które z taką godnością nosisz."

Sadi-Carnot odpowiedział na to:

„Monseigneur. Głęboko wzruszony jestem słowami, z któremi się pan do mnie zwróciłeś, a które z najczystszego patryotyzmu płyną. Jeżeli spełnią się życzenia, jakie mi pan przynosi, to cel mój będzie osiągnięty, a celem tym zjednoczenie wszystkich dobrych Francuzów pod egidą republiki i połączenie wszystkich sił i dobrej woli wszystkich obywateli na chwałę i pomyślność ojczyzny."

Prasa francuska, obok przygotowań do przyjęcia eskadry rosyjskiej, zajmuje się obecnie przypuszczalnem obliczeniem liczebnego stosunku stronnictw w nowej Izbie. Pierwsze posiedzenie dostarczy zaraz wskazówki co do stosunku stronnictw, ponieważ przy wyborze prezydenta Izby umiarkowani republikanie głosować będą za dotychczasowym prezydentem Kazimierzem Perier, a radykali oddadzą swe głosy Brissonowi.

Z Hiszpanii.

Różnego rodzaju zamachy i zaburzenia na groźne rozmiary nie są rzadkością w Hiszpanii, umysły powinny być już z tem poniekąd oswojone, a mimo to ostatni zamach na marszałka Martineza-Camposa wywarł tam — jak się zdaje — głębokie i niezwykłe wrażenie.

Na dworze królewskim w San-Sebastiano, gdzie w sierpniu były krwawe zaburzenia, ma być strach wielki, który tem łatwiej da się wytłómaczyć, że Martinez-Campos jest właśnie najpoważniejszą podporą tronu i dynastyi. Rewizye domowe i uwięzienia miały wykazać, że w Hiszpanii jest szeroko rozgałęziony spisek anarchistyczny, przygotowany do zamachów dynamitowych, — a co ciekawsza i więcej zatrważająca rzecz, to ta okoliczność, że sprawca ostatniego zamachu, niejaki Paulino Pallas, rzuciwszy bombę, nie starał się ukryć w tłumie, lecz przeciwnie donośnym głosem zawołał: „To ja uczyniłem", jakby się chciał chełpić czynem popełnionym. Okoliczność ta świadczy o zuchwałem i pełnem otuchy usposobieniu anarchistów.

Choćby w powyższej relacyi było cośkolwiek przesady, mimo to nie ulega wątpliwości, że istnieje spisek anarchistyczny, który prawdopodobnie ma związek z innymi spiskami poza granicą Hiszpanii.

Z Serbii.

Wczoraj król Aleksander wyjechał do Abbazyi, gdzie ma się spotkać z ojcem. Ponieważ prezydent gabinetu dr. Dokicz dotychczas jest chory, przeto w jego zastępstwie towarzyszyć będzie królowi minister handlu Milosewicz.

Choroba Dokicza zachęciła belgradzkich polityków do układania kombinacyj na przypadek, gdyby obecny premier nie mógł z powodu zdrowia podołać obowiązkom urzędu. Przedwczesne te kombinacye wymieniają jako następcę dra Dokicza raz Mikołaja Pasicza, drugi raz generała Gruicza. Dotychczas jednak nie ma rzeczywistego powodu zajmować się kwestyą, kto po drze Dokiczu obejmie prezydyum w gabinecie. Ks. Piotr Karageorgewicz opuszcza Cetynię, gdzie dotychczas stale przebywał. Powodem tego ma być fakt, że książę czarnogórski potępia list pretendenta do króla Aleksandra pisany z powodu uczczenia grobu Karageorga w Topoli.

Kronika.

***Kraków**, 27 września.*

Dla Tow. „Szkoły ludowej" nadesłał p. Karol Stopiński w imieniu wydziału Czytelni kolejowej w Jaśle 2 złr., nadto na pomnik Tadeusza Kościuszki 1 złr.

Kornel Ujejski przesłał Towarzystwu gimn. „Sokół" w Gorlicach, z podziękowaniem za życzenie z powodu jubileuszu, następujące pismo: „Pokłon ślę braciom Sokołom i pozdrowienie. Łączę wyrazy gorącej wdzięczności za waszą miłość. Powiem, co wiecie: Nasze sokolstwo na to, aby w gibkiem ciele rozwijał się duch męski, duch twardy, a boiska, aby w danej przez Opatrzność chwili roztoczyły się na bojowe za Ojczyznę pola. Żyj Polsko! Wasz wierny brat *Kornel Ujejski*."

Do Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie przystąpili w dalszym ciągu następujący członkowie: Z udziałem 100 złr: Ludwika Harajewicz, żona doktora medycyny w Krakowie; Izydor Heuman w Krakowie. Z udziałem 50 złr.: Przewielebna Genowefa Łazowska, ksieni PP. Benedyktynek w Staniątkach; ks. Kajetan Sakowski, rektor seminaryum dyecezyalnego w Krakowie; ks. Walenty Mączka, proboszcz w Wesołej; Marya Rożnawska w Krakowie; Antoni Zubrzycki, wł. dóbr Jaśkowice. Z udziałem 25 złr.: Jan Kanty Boczkowski, urzędnik magistratu w Krakowie; Leontyna Bochenek, wł. realności w Krakowie; Zofia Skarbek Borowska, wł. realności w Krakowie; Dom Centralny Sióstr Miłosierdzia w Krakowie; Dom robotniczy w Białej; Zbigniew Horodyński, wł. dóbr i prezes Rady powiatowej w Zbydniowie; Konwent OO. Paulinów na Skałce w Krakowie; Rudolf Krzeczowski, adjunkt kolei państwowej w Krakowie; Maciej Kiak, właśc. sklepu w Bierzanowie; Jan Marszałkowicz, wł. dóbr Stronie; Michał Nowicki w Rymanowie; [illegible]na Piotrowska, żona doktora medycyny w Krakowie; Józef Przyłudzki, wł. dóbr Garlica Murowana; Antoni Romanik, wł. kawiarni w Krakowie; Zakład wychowawczy Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Piekarskiej w Krakowie; Ludwik Zawiłowski, radca magistratu w Krakowie; oraz Kółka rolnicze: Cerekiew-Bezów, Woźniki *ad* Wadowice, Krynica, Przemyślany, Wojutycze *ad* Nadyby i Załozce koło Brodów.

Pogrzebowi ś. p. Miłaszewskiego towarzyszył wczoraj liczny orszak publiczności. Żałobny pochód poprzedzali ubodzy z Towarzystwa dobroczynności, w którem zmarły był jednym z członków gospodarczego zarządu, oraz kapela „Harmonii". Eksportował zwłoki proboszcz ks. Choróbski w asystencyi licznych duchownych. Za pokrytą wieńcami od przyjaciół i dyrekcyj teatrów trumną, oprócz członków rodziny postępowały deputacye Towarzystwa strzeleckiego z prezesem i królem z insygniami, dyrekcya Kasy oszczędności z gronem urzędników, prezes i członkowie zarządu Tow. dobroczynności, wreszcie liczny poczet artystek i artystów sceny krakowskiej, wójt i radni z Czarnej Wsi itd. Przy strzelnicy długoletniego swego członka i króla żegnało Tow. strzeleckie według zwyczaju salwą 25 wystrzałów z moździeży.

Zmarli. Kazimierz Moraczewski, inżynier, b. właściciel dóbr ziemskich, urodzony w Poznańskiem, zmarł w Krakowie w 46 roku życia.

Kontrola wojskowa. Magistrat wzywa wszystkich żołnierzy, nie pozostających w czynnej służbie wojskowej, ażeby się dla załatwienia przepisanej ustawą wojskową kontroli, mającej na celu sprawdzenie ich teraźniejszego pobytu i pouczenie ich o obowiązkach służby wojskowej, przed komisyą kontrolującą stawili w czasie od 18 do 23 października b. r. Szczegóły co do miejsc urzędowania komisyi, oraz alfabetyczny podział powołanych na dnie kontroli, zawierają rozlepione po rogach ulic obwieszczenia.

Zasiłki na szpitale choleryczne z fund. kraj. udzielono gminom: Żurawno 200, Grabówka 100, Tłumacz 200, Kołomyja 1000, Otynia 250, Krystynopol 300, Turka 300, Peczeniżyn 300, Nadwórna 300, Delatyn 300, Waręż miasto 200, Czarna 200, Rymanów 500, wydziałowi powiatowemu w Pilznie dla 16 gmin 1000 i wydziałowi powiatowemu w Przemyślu dla 10 gmin 1000 złr. Ogółem rozdzielił Wydział krajowy dotychczas 16.800 złr., pozostaje jeszcze do dyspozycyi z kredytu sejmowego 33.200 złr.

Stypendya. Z fundacyi Józefa Malinowskiego nadał Wydział krajowy po 280 złr. na lat trzy Janowi Olpińskiemu, ukończonemu uczniowi gimn. we Lwowie i Feliksowi Wygrzywalskiemu, ukończonemu uczniowi szkoły realnej we Lwowie, na dalsze kształcenie się w malarstwie w Monachium.

Wydział krajowy przeniósł Edwarda Trandę, adjunkta rachunkowego na własną jego prośbę w stały stan spoczynku.

Cholera w Galicyi. Według urzędowej relacyi *Gazety Lwowskiej*: Dnia 25 września zachorowało na cholerę: W powiecie nadwórniańskim: w Krasnej 5 osób, w Woroniance *ad* Jabłonica i Pniowie po 2 osoby, w Nadwórnie 1 osoba. W powiecie stanisławowskim: w Zagwoździu, Wołczyńcu i Knihininie wsi po 1 osobie. W Kołomyi 3 osoby, w Rymanowie 4 osoby. — Wyzdrowiały: W powiecie nadwórniańskim: w Woroniance *ad* Jabłonica, Pniowie i Hwoździe po 1 osobie, w Worochcie *ad* Mikuliczyn 2 osoby. W powiecie sanockim: w Rymanowie 2, we Wróbliku Szlacheckim 1 osoba. W Jasienicy (w powiecie brzozowskim) i w Oskrzesińcach (w powiecie kołomyjskim) po 1 osobie.

Zmarły: w powiecie nadwórniańskim: w Nadwórnie 2 osoby, w Woronience i Krasnej po 1 osobie. W powiecie stanisławowskim: w Zagwoździu i Knihininie po 1 osobie. W Kołomyi 2, w Rymanowie 3 osoby.

O przebiegu epidemii w guberniach Królestwa *Warsz. Dniewn.* podaje następujące szczegóły: W Kole, gubernii kaliskiej, pozostają chore 4 osoby; w Stawiszczach, w gubernii łomżyńskiej, dn. 20 bm zachorowały 3 osoby, zmarły 2, pozostaje chora jedna. W osadzie Nowogród, gubernii łomżyńskiej, tegoż dnia zachorowało 5 osób, zmarły 4, wyzdrowiało 5, pozostaje chorych 12; w Zambrowie zachorowała jedna, pozostaje chorych 9; w Łomży zachorowała jedna osoba, wyzdrowiały 2, pozostaje chorych 8. W Mazowiecku tegoż dnia zachorowały 4 osoby, z poprzedniemi 13, w Ciechanowcu 3, z poprzedniemi 5, w Jabłonnie zachorowała i zmarła jedna osoba, pozostaje chorych 2, w Sokołach zmarły 2, pozostaje chorych 2, w Tykocinie zachorowały 2 osoby, zmarła jedna; w Brzeziance, powiatu ostrowskiego, zmarła jedna osoba; w Kruszewie, powiatu ostrołęckiego, 2. W Zegrzu dnia 20 bm. zachorowało trzech robotników, pracujących przy fortach, z tych zmarło dwóch. W gub. radomskiej w Wójtostwie od dnia 16 do 20 b. m. zachorowało 9 osób, zmarło 6, wyzdrowiały 2, pozostaje chorych 5. W Janowie, gub. siedleckiej wyzdrowiała jedna osoba, pozostaje chorych 3. Inspektor lekarski gubernii lubelskiej donosi, iż w dniu 19 bm. w Lublinie zachorował, a następnego dnia umarł na cholerę wyrobnik Józef Oleksiak, który

przybył z Rożan, gub. łomżyńskiej. Innych zapadnięć na cholerę nie było.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych ogłasza, że pomiędzy Lwowem a Stróżami (przez Rzeszów i Jasło) kursować będzie wprost przechodzący wagon I i II klasy przy pociągach nr. 2/1512/1212 i 1211/1511/1.

Krajowa dyrekcya skarbu wzywa p. Bazylego Kulczyckiego, adjunkta podatkowego w Jarosławiu, który wydalił się samowolnie, bez pozwolenia przełożonej władzy z miejsca służbowego i o miejscu swego pobytu nie doniósł, aby w przeciągu sześciu tygodni do miejsca swego przeznaczenia służbowego powrócił i w starostwie jarosławskiem się zgłosił, gdyż w razie przeciwnym uważać się go będzie, jak gdyby wystąpił ze służby rządowej i zostanie wykreślony ze stanu osobowego urzędników państwowych.

Pożar. W Żbiku, wiosce przy Krzeszowicach położonej, wybuchł w niedzielę 24 b. m. z niewiadomej przyczyny pożar, który, pomimo zupełnej ciszy w powietrzu, ogarnął wkrótce dwa zabudowania chłopskie i 3 stodoły, będące własnością księży Karmelitów z Czerny. Ogień spostrzeżono o godzinie 9 rano, gdy w płomieniach stanął dach domu Wincentego Macudzińskiego. Ludność wyszła na nabożeństwo do Krzeszowic, a w wiosce nie było prawie nikogo. To też nie stłumiony w pierwszej chwili groźny żywioł przerzucił się na stojącą tuż stodołę i domostwo Jędrzeja Bigaja i na stodoły karmelickie. Na kilka metrów wysoko strzelający słup ognia zwrócił uwagę straży ogniowej krzeszowickiej, która też wkrótce przybyła na ratunek. Było już za późno; akcya ratunkowa ograniczyć się musiała na zlokalizowaniu pożaru. Należą się wyrazy zupełnego uznania dzielnej straży krzeszowickiej i jej naczelnikowi za pełną poświęcenia i trudu akcyę ratunkową, utrudnianą zupełną obojętnością, a nawet jawną niechęcią niesienia pomocy nieszczęśliwym pogorzelcom ze strony najbliższych sąsiadów. Brakowało rąk do noszenia wody i obsługi sikawek i beczek. Jedyną pomoc straży ogniowej niosła służba z pałacu krzeszowickiego, przybyła z pełnomocnikiem p. Sieglerem, a po południu rzęsisty deszcz, którym zapłakały niebiosa nad nieszczęśliwym naszym krajem ustawicznych klęsk. Ogień trwał do późna. Spaliły się zupełnie trzy stodoły księży Karmelitów z całym tegorocznym zbiorem i dwa gospodarstwa chłopskie, z których jedno Macudzińskiego było zaasekurowane. Drugi włościanin Jędrzej Bigaj, który utracił w pożarze niedzielnym całe swoje mienie, był tak ubogi, że nie miał z czego opłacić ubezpieczenia. Na dobitek zgorzał mu dach nad głową i nieszczęśliwy nie ma przytułku na zimę.

Z komitetu wystawy krajowej. Galicyjska dyrekcya lasów i dóbr skarbowych postanowiła wziąć udział w powszechnej wystawie krajowej, a mianowicie przez urządzenie ronda szkółek leśnych z przedstawieniem leśno-siedliskowem naszego kraju. Odpowiednie roboty zarządzone zostaną niezwłocznie po wytyczeniu miejsca pod pawilon leśny.

Roboty w celu przedstawienia zabudowania dzikich potoków górskich rozpoczęte już zostały na placu wystawy krajowej w dniu 25 bm., pod kierunkiem p. Michała Martyńca.

Komitety lokalne przyszłorocznej wystawy krajowej dają ciągłe dowody działalności. Dyrekcya odbiera bez przerwy raporty z prac ich dotychczasowych. Za inicyatywą kierownika zarządu miasta Tarnopola p. Bolesława Studzińskiego zawiązał się tam właśnie komitet, złożony z przedstawicieli inteligencyi, przemysłowców i rękodzielników. Również w Zaleszczykach, dzięki gorliwości delegata wystawy p. Tadeusza Cieńskiego, rozpoczął funkcye komitet na powiat zaleszczycki. Wszelkie pisma adresować doń należy na ręce sekretarza p. Józefa Stronera.

Deklaracye na powszechną wystawę krajową napływają coraz liczniej; z ukończeniem żniw zgłasza się też wielu wystawców-rolników.

Polacy w Ameryce rzuciwszy hasło obesłania wystawy r. 1894 nie ustają w agitacyi i przygotowaniach. Wspominaliśmy już o projekcie budowy pawilonu polsko-amerykańskiego, o utworzeniu komitetu centralnego wystawowego w Chicago, oraz o ofierze 300 dolarów, złożonych przez sejm Zjednoczenia rzymsko-katolickiego. Obecnie dochodzą znów wieści, iż sejm Związku narodowego w Stanach Zjednoczonych A. P. uchwalił na posiedzeniu z dn. 7 bm. subsydyum w sumie 500 dolarów na budowę wzmiankowanego pawilonu. „Była to wzruszająca chwila — pisze korespondent — kiedy po tej uchwale powstał jeden z posłów p. Władysław Poszwiński i oświadczył, iż wystawa lwowska jest sprawą narodową i że przeto daje na nią ostatni grosz swój, 25 dolarów. Wszyscy delegaci zobowiązali się z zapałem popierać dalsze składki i propagować myśl obesłania wystawy w poszczególnych grupach Związku narodowego, a obecne na galeryach panie rozpoczęły kolektę pomiędzy słuchaczami.“ Komitet centralny, zawiązany z inicyatywy prof. Emila Dunikowskiego, wydał już odezwę.

Śluby. Wczoraj odbył się w kościele OO. Jezuitów we Lwowie ślub panny Felicyi Romanowskiej, córki Erazma i Celiny Romanowskich, z p. drem Kazimierzem Podlewskim.

Ślub dra Jana Czerwińskiego z Fürstenhofu z panną Maryą Sawicką, córką dra Edwarda Sawickiego, prymaryusza szpitala powszechnego we Lwowie, odbył się w kościele OO. Bernardynów we Lwowie.

W Stanisławowie pobłogosławiony został w kolegiacie rz.-kat. związek małżeński między panną Siebauer, córką nadinżyniera kolei i prezesa kasyna mieszczańskiego, a p. Czarnożyńskim, urzędnikiem kolei. Aktu ślubnego dokonał ks. infułat Kerszka.

W Krośnie staraniem „Sokoła“ odbędzie się w piątek 29 b. m. o godz. $9^1/_2$ rano uroczyste błagalne nabożeństwo.

W Krynicy w stuletnią rocznicę drugiego rozbioru Polski odbył się 24 bm. staraniem dra Ebersa, a przy współudziale pp. Wysockich i p. M. wieczorek muzykalno-deklamacyjny, przy którego końcu na gorące wezwanie p. Wysockiego zebrana garstka słuchaczy złożyła 50 złr. na rzecz Towarzystwa „Szkoły ludowej“. Zarząd Koła miejscowego tegoż Towarzystwa w Nowym Sączu otrzymał ten dar i składa niniejszem szlachetnym inicyatorom i dawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Z Jarosławia piszą do nas: Szersze koła tutejszej inteligencyi żegnały przed niedawnym czasem ucztą pożegnalną p. Mynarskiego, naczelnika stacyi kolejowej, który przeniesiony został do Podgórza. W lokalnościach cukierni p. Brzeziny zebrało się około 60 osób, co uważać należy za wymowny wyraz sympatyi, jaką p. Mynarski zjednał sobie przez kilka lat pobytu w naszem mieście.

Droga do Morskiego Oka. Roboty techniczne około budowy pierwszej drogi krajowej z Jaszczurówki przez Tatry do Morskiego Oka, Łysej Polany i do granicy węgierskiej bardzo szybko postępują. Wspaniała serpentyna (system *à la* Semmering), wznosząca się od samego zakładu kąpielowego w Jaszczurówce coraz wyżej na górę Mały Regiel, robi na zwiedzającym imponujące wrażenie, jako znakomity przedmiot sztuki inżynierskiej. Droga ta będzie głównym spacerem powozowym dla gości, którzy zechcą bez wielkich trudów na wyżynach używać balsamicznego powietrza pięknych lasów świerkowych i napawać się rozległemi widokami, które z jednej strony ku dolinie nowotarskiej, z drugiej ku szczytom Tatr z oddzielnych punktów drogi zawsze odmiennie się przedstawiają. Śmiało można powiedzieć, że pod względem wspaniałości widoków droga ta należeć będzie do najpiękniejszych arteryj komunikacyjnych. Zaraz po opuszczeniu zakładu w Jaszczurówce zaczynają się roztaczać coraz piękniejsze widoki. Ku północy rozlega się obszerna, przerznięta obydwoma Dunajcami, pokryta lasami i osadami dolina nowotarska, z widokiem na Babią Górę i dalekie Karpaty, ku zachodowi cały szereg szczytów tatrzańskich, rozpoczynający się górą Osobitą na Orawie, ku południowi dziko poszarpane turnie Tatr, zamknięte Muraniem i Hawraniem na wschodzie, a wszystko to składa się na cudowny krajobraz, od którego trudno wzrok oderwać. Widoki te w całej pełni roztaczają się aż do trzeciego kilometra po nad Jaszczurówką, poczem droga wstępuje w lasy świerkowe i pójdzie borami aż do dziesiątego kilometra (na Hurkotnem), odkąd znowu roztaczać się będą czarujące widoki na najwyższy łańcuch Tatr. Cała droga od Jaszczurówki na Łysą Polanę będzie miała 16 klm. długości, a od Zakopanego razem 21 klm, i ukończona zostanie w roku przyszłym. Koszta budowy obliczono na 60.000 złr., co wynosi około 3.700 złr. na kilometr. Od Jaszczurówki droga jest już gotowa na $^3/_4$ mili. Obecnie karczują lasy ku Hurkotnemu. Budowa tej drogi wymaga wielkiej pracy i trudów; trzeba łamać skały, usuwać złomy i drzewa, karczować lasy, prowadzić pod drogą kanały dla górskich potoków i t. p. Na drugim kilometrze powyżej Jaszczurówki, z powodu wielkich przeszkód technicznych (rozsadzanie skał), koszta wzrastają do 5.000 złr. za kilometr. Przy budowie zajętych jest 200 ludzi dziennie. Robotami kieruje inżynier Wydziału krajowego p. Jawornik. Przy Łysej Polanie połączy się droga ta z krajową szosą węgierską. Na rzece Białce, która tu tworzy granicę między Galicyą a Węgrami, zbudowany będzie most wspólnym kosztem tych krajów. Średnie wzniesienie drogi około 1.200 metrów nad poziom morza. Arterya ta ułatwi znacznie ruch handlowy Galicyi z Węgrami, a mianowicie z jednej strony między Podhalem a Spiżem, z drugiej między Spiżem, Podhalem a Orawą. Po ukończeniu tej drogi rozpoczęta będzie budowa szosy krajowej z Zakopanego przez Kościelisko do Chochołowa.

Pamięci dra Chałubińskiego. W Warszawie w kościele na Koszykach ustawiony został pomnik ś. p. dra Chałubińskiego. Przy akcie tym byli obecni: ks. Seroczyński, dziekanowie Aleksandrowicz, Dziekoński, Kamiński i pani Wrześniowska, których staraniem zebrano fundusz 900 rs. na budowę nagrobka. W obramowaniu, wykutem z marmuru czerwonego, ozdobionem laurami bronzowemi, mieści się tablica z białego marmuru z napisami: „Ś. p. Tytusowi Chałubińskiemu, doktorowi medycyny, profesorowi b. szkoły głównej i uniwersytetu warszawskiego, ur. w Radomiu d. 1 stycznia 1820, zm. w Zakopanem d. 4 listopada 1889 r., Przyjaciele i Koledzy“. Popiersie zmarłego wykute jest w marmurze kararyjskim. Pomnik ustawiono po lewej stronie świątyni. Poświęcenie pomnika, wykonanego przez p. Syrewicza, dokonane będzie w rocznicę śmierci ś. p. Tytusa, t. j. 4 listopada b. r.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Hygiena skromności“.** Pod takim tytułem nakładem księgarni T. Paprockiego w Warszawie wyszła z druku rozprawka dr. med. Th. G. Korniga w przekładzie polskim dr. Aleksandra Fabiana, z drugiego niemieckiego wydania. Autor we wstępie do swej pracy zaznajamia nas z dziejami współczesnego moralnego ruchu, mającego za cel walkę z rozpustą i to z rozpustą niejako tolerowaną, a nawet protegowaną przez ogół. Przedstawienie sztuki Bjornstjerne Bjornson'a p. t. „Rękawiczka“ w berlińskim teatrze Lessinga obnażyło doszczętnie jątrzącą się ranę społeczną; jak sam dr. K. powiada, wykazało ono wiekową niesprawiedliwość względem kobiet, które słusznie mogą prawo czystości uważać za jednakowo obowiązujące dla płci obojej. Przedstawienie to podziałało, mówi on, jak mina prochowa, sprawa pokrzywdzonych w wysokim stopniu zainteresowała ogół i pomimo to, iż powstał poważny prąd przeciwny, odtąd właściwie datuje się najsilniejszy ruch moralny przeciw rozpuście. Pobudka do niego wyszła z germańskiej północy; wiele osób w Anglii, Danii, Norwegii, Holandyi, a następnie i w Niemczech agitowało słowem i pismem przeciwko tolerowanej rozwiązłości, nikt jednak tak gruntownie nie prowadził walki, jak Björnstjerne-Björnson, który stanął na czele ruchu w Skandynawii. Dąży on do podniesienia moralności mężczyzn, wskazując im wyższe i szlachetniejsze cele życia: upatruje w wielożeńskich związkach przed małżeństwem i w czasie jego trwania — przyczynę upadku plemienia ludzkiego. Pragnąc więc uchronić mężczyznę od pokus i wykroczeń w młodzieńczym wieku, radzi wczesne zaręczyny, zawieranie natomiast małżeństw poleca mężczyznom dopiero po 25, kobietom zaś po 21 roku życia; wtedy bowiem tylko całkowicie rozwinięci rodzice krzepkie potomstwo wydają. Widzimy w pracy dra K, iż jest on rzecznikiem idei myśliciela norweskiego Bjornsona, wypowiedzianych przezeń w dramacie „Rękawiczka“ i w traktacie p. t. „Jednożeństwo i wielożeństwo“, który niedawno ukazał się również w polskim przekładzie.

Dział ekonomiczny.

Kongres amerykański. Dyskusya w Senacie w sprawie zniesienia billu Shermana przeciąga się w nieskończoność. Każda ze stron walczących stara się zwalczyć drugą — znużeniem. Dotychczas nie udało się zamknąć dyskusyi i doprowadzić do głosowania. Wniosek o postawienie prezydenta w stan oskarżenia zmierza jedynie do przewleczenia obrad. Nikt też wniosku tego nie bierze na seryo. Liczba zwolenników zniesienia billu nie powiększa się zresztą, a zwolennicy srebra nie ustępują ani na krok od opozycyi. Natomiast prezydent wykluczył możność jakiegokolwiek kompromisu. Wyniku i końca rozpraw, toczących się już blisko dwa miesiące przewidzieć trudno.

Rewizya trasy. W dniach 21, 22, 23 i 24 b. m. odbyła się rewizya trasy projektowanej lokalnej kolei żelaznej z Gorlic na Ropę, Uście Ruskie do Koniecznej, względnie do granicy węgierskiej. Przewodniczącym komisyi był miejscowy starosta, w skład komisyi wchodzili delegaci ministerstwa handlu, ministerstwa wojny, dyrekcyi kolei państwowych, Wydziału krajowego, Izby handlowej krakowskiej, Wydziału powiatowego. Obecni przy rewizyi byli także inżynierowie, którzy trasowali tę linię i koncesyonaryusze. Ze strony odnośnych sfer byli także delegaci z Węgier, mianowicie delegat tamtejszego ministerstwa handlu, wiceburmistrz miasta Bardyowa, przedsiębiorca kolei żelaznej już budującej się z Preszowa do Bardyowa i doradca prawny koncesyonaryuszów tejże kolei. Wszyscy interesowani na całej linii rewidowanej żywo się tą rewizyą zajęli i wszędzie oświadczyli gotowość poparcia tych projektów, zaś gmina miasta Gorlic świetnym bankietem zakończyła całą tę pracę. Dalsze koleje tego przedsięwzięcia niezwykłej doniosłości dla powiatu weidą w fazę rokowań z odnośnymi czynnikami powiatowymi i krajowymi, a jest nadzieja, że z wiosną roku przyszłego rozpoczną się prace przygotowawcze.

Z targów zbożowych.

Kraków, 26 września.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Groch	10—	12—
Tatarka	7—	9—
Proso	5—	6—
Fasola	8—	12—
Jagły	11—	14—
Siano	—·—	3·40
Słoma	—·—	2·20
Koniczyna na paszę	— —	3·70
Ziemniaki za hektolitr	2·40	2·80
Jaja za kopę	1·60	1·70
Masła za garniec	3·25	3·50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	76·50
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	75·—
Rzepak	13·50	13·70

Z powodu świąt izraelickich nie było targu na zboże.

Z krakowskiego Zakładu kontumacyjnego.

Targ na nierogaciznę.

Przypędzono d. 25 i 26 września 1893 na targ 2996 sztuk.

Notowano: Prosięta 24 do — złr. za parę. — Chude 26·— do 30·—. Mięsne od — do — złr. Tuczne 36 do 40 ct za kilo żywej wagi.

Załadowano: Do krajów monarchii 2805 sztuk. Za granicę — sztuk. Do Krakowa — sztuk.

Z giełdy zbożowej.

Wiedeń, dnia 26 września.

Płacono za 100 kilo:	od	do
Pszenica na jesień	7·68	7·70
Pszenica na wiosnę	8·05	8·07
Żyto na jesień	—·—	—·—
Żyto na wiosnę	6·92	6·93
Owies na jesień	7·28	7·32
Owies na wiosnę	7·25	7·30
Rzepak	16·75	16·85

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Na wczorajszy targ (26 b. m.) zapowiedziano 12717 a przypędzono 12021 świń. Z tego było 2797 świnek i 9224 węgierskich świń tucznych. Płacono za kilogram żywego zwierzęcia: wyborowe po 36 do 37 ct., średnie po 33 do 35 ct., — lekkie po 30 do 32 ct., świnki po 30 do 40 centów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 27 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	744·3 mm	744·5 mm	743·1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+9°,2	+5°,4	+14°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	WNW 1	W 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	84 %	97 %	52 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	8	0

Uwagi: Rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy.“

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 27 września. Prezes ministrów Taaffe wyjechał dziś rano do Insbrucku, by wziąć udział w przyjęciu cesarza. Taaffemu towarzyszy radca ministeryalny Hoermann.

Wczoraj wieczorem odjechali do Insbrucku: ks. Hohenlohe, starszy kuchmistrz dworu Wolkenstein i minister obrony krajowej Welsersheimb.

Wiedeń, 27 września. Dziś przed południem odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła św. Rudolfa na placu kardynała Rauschera. Obecni byli cesarz, arcyksiążę Karol Ludwik, minister Gautsch, namiestnik, komitet budowy, zastępca burmistrza Grübl i młodzież szkolna. Cesarza w czasie jazdy na miejsce uroczystości witano entuzyastycznemi wiwatami.

Wiedeń, 27 września. Arcyks. Karol Ludwik przyjął wczoraj deputacyę rosyjskiego pułku dragonów, która mu złożyła powinszowania z okazyi 40-letniego jubileuszu w posiadaniu tego pułku.

Wiedeń, 27-go września. Przybył tu ks. Adolf Schaumburg Lippe. Królowa saska przejechała wczoraj wieczór w drodze z Berna do Keszthely.

Wiedeń, 27 września. Uwięziony przedwczoraj przed południem na podwórzu w Schönbrunie nazywa się Jan Minkwitz, pochodzi z Lipska, ma lat 50, jest — jak się zdaje, literatem czy dziennikarzem, cierpi na obłęd wielkości. Odstawiono go do kliniki psychiatrycznej.

Wyszegrad, 27 września. Król saski i książę bawarski Leopold przybyli tu przeszłej nocy o godzinie $12^1/_2$, a o godzinie $3^1/_2$ z rana udali się na łowy. Król saski zastrzelił wspaniałego jelenia. O godzinie 9 wieczór uda się do Keszthely do rodziny Tassilo-Festetics.

Ks. Leopold pozostanie do piątku w Wyszegradzie na łowach.

Praga, 27-go września. *Narodni Listy* podają wiadomość, jakoby prof. Massaryk złożył swój mandat poselski do Sejmu i Rady państwa.

Budapeszt, 27 września. Izba poselska stosownie do regulaminu odesłała do komisyi interpelacye z powodu królewskich odpowiedzi w Borossebes i Guens. Wywód skarbowy Wekerlego wywołał zadowolenie. Minister wykazywał, że preliminarz odpowiada rzeczywistości, o czem świadczą wyniki roku 1892. Znaczne zapasy kasowe będą użyte na drogi żelazne, budowy wodne i kolonizacyę. Wywód zapowiada odpowiednią ustawę. Z zysku na konwersyi 72 milionów zrealizowano dotychczas 2 miliony. Reszta pozostanie na potrzeby nieprzewidziane i koszte reformy monetarnej, dotychczas nie dające się obliczyć. Wekerle występuje przeciw pogłoskom, jakoby nadzwyczajne potrzeby państwowych kolei zagrażały równowadze budżetowej. Nadzwyczajne te potrzeby pokryto przez podwyższenie odnośnych pozycyj budżetu i użyczeń sześciu milionów zapasów kasowych. Na przyszłość pozostaje do rozporządzenia sześć milionów zysków z konwersyi, które mają być użyte na budowę portu we Riece i uregulowanie całej sieci węgierskich wód bieżących. *(Żywe oklaski.)*

Budapeszt, 27 września. Preliminarz budżetu na rok 1894 obejmuje zwyczajne wydatki w sumie 394,532.835 złr., a więc w porównaniu z poprzednim budżetem o 16,655.632 wyższe. Natomiast dochody zwyczajne preliminowano w sumie 416,608.094, t. j. o 13,275.109 złr. wyższe, niż na rok bieżący. Nadwyżka zwyczajnych dochodów nad zwyczajnemi wydatkami wynosi zatem 22,075.259 złr. Wydatki ogółem wynoszą 464.992.254 złr., — a więc o 21,191.267 złr. mniej, niż preliminowano na rok 1893, a dochody 465,003.942 złr., o 21,649.701 złr. mniej, niż w budżecie na rok bieżący. Ogólna nadwyżka budżetowa wynosi zatem 11.688 złr., a więc jest mniejszą o 488.434 złr. od nadwyżki, jaką zakończono preliminarz budżetu na rok bieżący.

Budapeszt, 27 września. Wzrost zwyczajnych wydatków, wykazany w preliminarzu budżetowym na rok przyszły w kwocie 16,655.632 złr., wynika przedewszystkiem ze wzrostu wydatków wspólnych w kwocie, z której na Węgry wypada 1,033.728 złr., — dalej ze wzrostu wydatków w rubryce długów państwowych w kwocie 8,170.856 złr., a to skutkiem wstawienia sum w rubrykę wydatków na obligacyę renty koronnej czteroprocentowej, puszczonej w obieg z powodu konwersyi i z powodu również czteroprocentowej pożyczki złotej, — dalej skutkiem przejęcia na skarb państwa rocznych rat na umorzenie pożyczki Cisańsko-Szegedyńskiej, która po większej części już jest spłacona.

Szczegółowo na zaspokojenie wymagań ministerstwa spraw wewnętrznych potrzeba 1,164.900 złr. więcej, niż w roku przeszłym, z tego 503.966 złr. na bezpieczeństwo publiczne z powodu powiększenia żandarmeryi i policyi w Budapeszcie.

Wzrost wydatków w ministerstwie skarbu wynosi 2,886.863 złr., z tego 1,018.235 złr. z powodu uregulowania płac, przeprowadzonego w roku bieżącym, z czego wynikło, że wymagania innych także ministerstw również się podniosły.

Wzrost wydatków w ministerstwie handlu wynosi 5,297.427, głównie skutkiem wzrostu kosztów ruchu kolejowego.

Wzrost wydatków w ministerstwie rolnictwa wynosi 1,469.547 złr., w ministerstwie oświaty i wyznań 815.600 złr., w ministerstwie sprawiedliwości 1,286.232 złr., w ministerstwie obrony krajowej 1,580.379 złr., głównie skutkiem powiększenia wydatków na ćwiczenia, podniesienia liczby oficerów, pomnożenia liczby koni i rozdania koni między komendantów kompanii, wreszcie skutkiem powiększenia premij dla podoficerów.

Natomiast z drugiej strony wykazany wzrost zwyczajnych dochodów w ogólnej kwocie 13,275.109 złr. pochodzi głównie z powiększenia dochodów w ministerstwie skarbu o 5,416.754 złr., z czego 3,160.000 złr. przypada na zwiększone dochody z podatku konsumcyjnego wskutek podniesienia podatku od spirytusu, piwa i cukru. Dochody z kopalń żelaza odpowiednio do wyższych kosztów ich prowadzenia preliminowano o 1,087.154 złr. wyżej.

Nadwyżkę dochodów w ministerstwie handlu preliminowano na 6,473.704 złr., z tego przypada 1,214.000 złr. na pocztę, telegrafy i telefony, 3,500.000 złr. na dochody państwowych kolei żelaznych, 905.000 złr. na fabryki maszyn przy kolejach państwowych, 682.300 złr. na dyosgórskie fabryki stali i żelaza. Te wyższe pozycye usprawiedliwione są rezultatami dotychczas uzyskanemi.

Dochody ministerstwa rolnictwa zwiększone są o 1,296.767 złr.

Wydatki przejściowe i inwestycye preliminowano niżej razem o 37,445.984; wskutek tego, że odpadają koszta wybijania monet w kwocie 34,072.388 złr., właściwy ubytek wynosi złr. 3,373.596 z tego na obronę krajową przypada 990.121 złr. wskutek ukończonego w tym roku sprawiania repetierowych karabinów.

Przejściowe dochody preliminowano niżej o 34,924.810 złr., wskutek odpadnięcia dochodów menniczych w kwocie 33,989.121 złr.

Cała nadwyżka ogólnego budżetu jest od zeszłorocznej niższą o 458.434 złr., co się prawie równa większej ilości wydatków, spowodowanych podwyższeniem, względnie ryczałtowem obliczeniem honoraryów poselskich mniej więcej w kwocie 432.025 złr.

Budapeszt, 27 września. W ostatniej dobie w Budapeszcie zachorowało na cholerę osób 7, nikt nie umarł; w sześciu komitatach zachorowało osób 5, umarło 6.

Abbazia 27 września. Król serbski Aleksander przybył tu wczas z rana w towarzystwie ojca, z którym zjechał się we Riece. Powitali go starosta i przełożeni zakładu kuracyjnego. Po przemówieniach król widocznie zmęczony usunął się do swoich apartamentów.

Berlin, 27 września. Cesarz przybył o godzinie $7^1/_2$ rano do Wildparku, przywitał się z cesarzową i wyjechał z nią razem do nowego pałacu.

Paryż, 27 września. Prezydent ministrów porozumiał się już z prezesem Rady gminnej co do uroczystości, jakie mają być urządzone z okazyi pobytu oficerów eskadry rosyjskiej.

Rzym, 27 września. W Palermie zachorowało w ostatniej dobie na cholerę osób 16, zmarło 13; w Liwornie zachorowało 26, zmarło 4.

Belgrad, 27 września. Król Aleksander wczoraj rano pociągiem pospiesznym udał się w towarzystwie ministra handlu Milosewicza przez Budapeszt do Abbazyi. Na dworcu kolejowym był między innymi na pożegnanie kierownik poselstwa austro-węgierskiego i z nim król kilka razy rozmawiał.

Buenos-Aires, 27 września. Gen. Pellegrini zdobył miasto Tucuman i wziął w niewolę komitet rewolucyjny.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 27 września 1893 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	10
Zjednoczony dług w srebrze	96	75
Austryacka renta złota	119	90
5 % austryacka renta (marcowa)	96	60
Akcye banku austro-węgierskiego	986	—
Akcye kredytowe	338	50
Londyn	126	50
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	$99^1/_2$
Dukaty austryackie	—	—
Banknoty banku niemiec za 100 m.	62	—

Wiedeń, 27 września. Ruble 131 — Cena nafty 18·10 — 19·75. Spirytus 17·10 — Żyto 6·40 do —·—. Pszenica 7·65. Owies 7·29

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

NADESŁANE.

Panu Komisarzowi Kowalskiemu, który mieszkańców ulicy Miedzuch podczas izolacyi ojcowską pieczołowitością otaczał i przez swoje prace, pełne poświęcenia, nietylko znacznie ulżywał cierpień tym odosobnionym, lecz także przyczyniał się z gorliwością do zarządzenia zniesienia kordonu i otworzenia bóżnicy na Sądny dzień, składa publiczne podziękowanie

Wydział domu modlitwy i wsparcia
2258 *„Bene Emuna“ przy ul. Miedzuch.*

Skład fortepianów, pianin i harmonium Wiktora Barabasza i Sp.

w Krakowie, ul. Floryańska, L. 6, I piętro,
Instrumenta osobiście wybierane w fabrykach: w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreźnie itp. 1001 45 52

Zbiór przykładów i odpowiedzi
na kwadratury równań różniczkowych,
ułożył 2257 1 3
A. J. Stodółkiewicz.
Cena egzemplarza **1 złr. 30 centów.**
Do nabycia we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni **G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.**

Półlandauer i wolant
jest **do sprzedania przy ulicy Wielopole, pod L. 3.**
Cena wolantu 300 złr.
Cena półlandauera 450 złr. 2242 1 6

Winogrona deserowe.
5 klg. paczka poczt. **białych winogron** złr. 1.70
5 „ „ **czarnych Isabella winogr.** „ 1.50
5 „ „ najlepszych **brzoskwiń** „ 1 60
rozsyła wolne od opłaty za zaliczką
Valentin Osana
St. Peter bei Görz. 2261 1 2

Jadwiga Wacławska
Pracownia sukien i okryć damskich
przy ulicy Szpitalnej, L. 13, II piętro.
Polecam się łaskawym Paniom z wykonywaniem wszelkich robót na sezon jesienny i zimowy, a mianowicie wykonywuję **suknie, żakiety, peleryny, rotundy, płaszcze,** oraz **płaszczyki dziecinne.**
Przyjmuję także zamówienia ze swoich materyałów, które wykonywane są przez krawców według najświeższych fasonów, ręcząc za punktualne i staranne wykończenie. **Ceny umiarkowane.**
Dziękując Szanownym P. T. Paniom za dotychczasowe względy, polecam się i nadal łaskawej pamięci.
2252 1 6 Z poważaniem
Jadwiga Wacławska.

Kandydat notaryalny
z dłuższą praktyką sądową, poszukuje posady w zachodniej części kraju.
Wiadomość pod lit. **J. S., Kraków, hotel Narodowy.** 2225 1 3

Siano i słomę
na dostawę dla c. i k. wojska kupują
Bracia Wohlfeld i Zygm. Atteslander.
Biuro w Krakowie. Hotel Centralny.
Telefonu Nr. 60.
Upraszа się WPP. właścicieli majątków, oraz kupców zgłosić się bezpośrednio z ofertami piśmiennie lub ustnie. 2253 1 10

2258 **Wysoką prowizyę** 1 12
przy obrotności także **pewne utrzymanie** płacimy **agentom** za rozsprzedaż prawnie dozwolonych losów na raty. Oferty do **Hauptstädtischen Wechselstuben-Gesellschaft Adler & Comp, Budapest.**

Kilku zdolnych
krawców damskich
potrzebuje
Magazyn strojów damskich
pod firmą 2263 1 3
Marya Prauss
Kraków, ul. św. Anny, L. 3, I piętro.

Z powodu przeprowadzenia się **tanio do sprzedania** 22?7 1 3
tokarnia dla amatora
z wszelkiemi przyborami.
Wiadomość: **ul. Dietla, 74, w oficynie.**

Wyrzuty skórne,
piegi, zajady itp. znikają w najkrótszym czasie przez użycie
smołowo-siarczanego mydła
z narodowej perfumeryi w Wiedniu.
Mydło to polecają najznakomitsi lekarzy. Cena 1 sztuki 55 cnt. 2121 1 2
Do nabycia **w Krakowie** u p. Maryi Jaroszewicz, ul. Floryańska, 39; **w Podgórzu** u M. Knoblauch; **w Kentach** u Karola Zakrzewskiego i A. Krzysztoforskiej; **w Wadowicach** u J. Rauchwergera; **w Chrzanowie** u E. Grajowera; **w Oświęcimiu** u Józefa Singera i Antoniego Polaczka; **w Bochni** u Pawła Niedzielskiego i J. Michnika; **w Tarnowie** u Henryka Szancera; **w Dąbrowej** Markusa Fenichela; **w Dębicy** u Judy i Sabiny Bross; **w Ropczycach** u Chiela Schönfelda; **w Kolbuszowy** u Schneidla Letztera; **w Rzeszowie** u Golde Eisena; **w Jarosławiu** u Michała Ludwiga; **w Łańcucie** u Hermanna Feuera; **w Przeworsku** u Mendla Adolfa; **w Przemyślu** u Eugen. Erbera ze Lwowa i D. Ludkiewicza.

Poszukuje do kupna lub wydzierżawienia pod Krakowem
realności
z kilkoma morgami gruntu, lub bez tychże.
Warunki upraszam złożyć w Admin. „N. Reformy“ pod adresem **Helena S...ka.** 22.4 2 2
Pośrednictwo wykluczone.

10.000 złr.
Potrzebna jest natychmiast pożyczka w sumie około 10.000 złr.
na majątek ziemski
na pierwszą hipotekę. Bliższych szczegółów udziela p. **Leopold Wiśniewski,** kandydat notaryalny w Krakowie, w godzinach między 1 a 3 po południu w mieszkaniu przy **ul. Gołębiej, L. 4,** w podwórzu, Nr. drzwi 14.
Pośrednictwo wykluczone. 2237 2 0



ESENCYE
do natychmiastowego niezawodnego wyrabiania wszelkich spirytuozów, wybornych likierów st łowych i **specyalitetów** dostarczam we wspaniałym gatunku.
Oprócz tego polecam **esencye octowe 80%**, chemicznie czyste, do wyrabiania smacznego i mocnego octu winnego, oraz także zwykłego octu.
Recepty i plakaty dopakowują się bezpłatnie.
Za najlepszy skutek ręczę.
Cenniki wysyłam opłatnie. 22.4 4 50
Poszukuję rzet. zastępców.
Karol Filip Pollak,
fabryka specyalności esencyj **w Pradze.**

Kurs przygotowawczy do egzaminu na jednorocznych ochotników
„Intelligenzprüfung“
rozpocznie się dnia 1 października b. r.
Honoraryum możliwie umiarkowane.
Zgłoszenia przyjmuje się z grzeczności w „Bazarze wyrobów krajowych“. 2112 8 10



W. STACHOWICZ
krawiec cywilny i wojskowy,
Kraków, Rynek, L. 30.
Poleca P. T. Panom mającym 1 października b. r. wstępywać do służby wojskowej, **kompletne umundorowanie,** składające się **z płaszcza, kabatu, bluzy, pary spodni, czapki** lub **kapelusza, szpady, kupli, krawatki, 6 kołnierzyków** i **rękawiczek:**
PP. do piechoty za . . . 88 złr.
PP. magistrom farmacyi za 122 złr.
Zamówienia dla wojskowych innych rodzajów broni po cenach bardzo umiarkowanych chętnie przyjmuję. 2019 9 10



Uznanym za najlepszy jest prawdziwy francuski papier cygaretowy



„LE GLORIA“
wyrobu
Józefa Bardou i Synów
Perpignan-Paris.
60 złotych medali, 16 dyplomów honorowych, 2 dyplomy „Hors Concours“.
„LE GLORIA“ papier cygaretowy **przewyższa** stanowczo wszystkie dotad istniejące bibułki **dobrocią i delikatnością.**
„LE GLORIA“ jest tylko wtedy **prawdziwy,** gdy każda pojedyncza książeczka opatrzona jest firmą **„Josef Bardou & Fils“.**
„LE GLORIA“ papier cygaretowy jest do nabycia tak z gładkim, jak i strzępiastym (ząbkowatym) brzegiem.
„LE GLORIA“ dostarczony być może **w gilzach jakości najlepszej dotąd nieprzewyższonej.**
„LE GLORIA“ papier cygaretowy i gilzy są w każdym **handlu norymbergskim i wielkich składach papieru,** jak i **w trafikach** do nabycia. 1064 23 25

Herbata z Brodów! Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa
HERBATA ROSYJSKA
w handlu 2155 5 0
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „imperial“ cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych, najlepsza	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Siriuszów“ franco 5 kilo	złr. 9.50

JAN IHNATOWICZ
poleca
najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe
odszczególnione 10 medalami i 2 dyplomami uznania a mianowicie:
Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezetowa, konwaliowa, Yang-Yang, Opoponax, Jokey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs i t. p. — Flakoniki po 25, 4, 75 ct., 1 złr., 1 złr. 50 ct. i t. d.
Perfumy królowej Marysieńki. Flakon 2 złr.
Woda lwowska powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien chustek i rozpylania w salonie. — Flakon mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.
Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 cnt., większy 1 złr. 80 cnt.
Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct. i 1 złr. 20 ct.
Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po 15, 20, 25, 40, 50, 80 ct., 1 złr., 1 złr. 50 ct.
Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3, i ulica Halicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. **W Czerniowcach** Rynek, L 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 15 2 13 0

Ostatni miesiąc. **Ostatni miesiąc.**
Losy Insbruku po 50 ct.
Główna wygrana 50.000 złr.
Losy po 50 cnt. polecają: J. Altstädter, Amalia Eibenschütz, Stanisław Feintuch. 2141 7 20

Jan Wodecki
c. k. notaryusz w Przeworsku
poszukuje
koncypienta.
Kompetenci zechcą się wykazać z zatrudnienia od ukończenia studyów bez przerwy i podać żądania. 2225 3 3

Eksport
kuracyjnych winogron

w najlep. gat. 1 p. czt. koszyk franco	złr. 2.80
1 p. kosz. fr. **dużych piękn. brzoskwiń**	złr. 2 50
1 „ „ „ **śliwek**	złr. 1.80
1 „ „ „ **gruszek**	złr. 2.—
1 „ „ „ **słodk.** lub **kwaś. jabłek**	złr. 1.50
1 „ „ „ **wodnych melonów**	złr. 1.—
1 „ „ „ **cukrowych melonów**	złr. 1.—
1 „ „ „ **ananasów tureckich**	złr. 1.—

Na zamówienia wysyła się tylko zupełnie piękne, wyborowe owoce
Pisky Soltán
Dom dla eksportu winogron kuracyjnych i owoców, 2144 6 6
Budapeszt, Kerepeserstrasse.

Prawdziwe
WŁOSKIE WINA
oclone, w beczkach od 100 litrów wyżej, dostarcza
Gius. Bakof w Tryjeście.

Sycylijskie „Etna“, białe, najlepsze wino butel., odpowiadające węgiersk. Villányer litr	24 ct.
Messina, białe, przednie	„ 21 ct.
Palermo, Schiller, najlepsze Bouquet	„ 20 ct.
Stare sycylijskie, 85-letnie, dla szpitalów i rekonwalescentów	„ 40 ct.
Sycylijskie, czerwone, przednie	„ 20 ct.
Bari ciemnoczerwone	„ 16 ct.
Camagna, białe, słodkie	„ 28 ct.
Castella, czerwone, słodkie	„ 24 ct.
Rofosco, czerwone, burzące się	„ 55 ct.

Ceny te rozumieją się wraz z cłem, opłatnie Tryjest dworzec, bez beczki, za pobraniem pocztowem. Beczki przyjmuje się napowrót po cenie fakturowej franco Tryjest dworzec. 2208 2 10

Lekcyj rosyjskiego
udziela akademik, wychowany w Rosyi.
Adres: **ulica Siemiradzkiego, L. 4, parter, w oficynie.** 2161 5 5

Kanarki hercyńskie
własnego chowu, oraz **klatka na 21 kanarków** do nauki śpiewu, **do sprzedania.** — Wiadomość: **ulica Retoryka, 4. parter,** od godziny 1—2. 2232 2 3

Od 1 października b. r.
rozpoczynam
kursa malowania dla prywatnych uczennic.
Ulica Karmelicka, L. 9.
Wpisy od godziny 2—4. 2191 5 6
Agnieszka Bufle.

Powróciwszy z kąpiel, otwieram, jak lat poprzednich, mój
Zakład gimnastyki
salonowej higienicznej, ortopedyi pod nadzorem lekarskim, **w Krakowie**, **ulica Stolarska, L. 15, I piętro,** również udzielam **lekcyj szermierki** z dniem 1 października b. r.
Aleksander Weiss,
2220 3 10 kierownik zakładu.

Winogrona
prawdziwe badeńskie, kuracyjne,
poleca handel pod firmą
F. Eisenberger
dawniej R. Vaternacht
Kraków, ul. Floryańska, 9.
Wysyłki zamiejscowe uskuteczniа się odwrotnie. 2089 7 8

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 126 164 0
Jana Skorkovsky'ego
Fabryka sukna i ubrań
w Humpoletz
poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy.
Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Wdowa po inżynierze
przyjmuje
stołowników.
Wiadomość: **ulica Smoleńska, L. 11, na dole.** 2130 7 10

Kufry (walizki)
od 2 złr. 50 ct. do 20 złr.,
Torby ręczne
od 2 złr. do 40 złr.,
Torebki damskie i męskie z paskami
od 1 złr. 85 centów do 6 złr.,
Necessairy i manierki
poleca 1077 59 0
handel przyborów do palenia, oraz fabryka niezrównanych
tutek hygienicznych
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Kraków, Sukiennice, 28.

Trasowanie, konsesyonowanie i finansowanie kolei żelaznych, dostarcza lokomotyw, szyn, oraz wszelkich materyałów kolejowych, zestawianie konsorcyj i tow. akcyjnych załatwia szybko **S. J. Charles, Wien, IV., Mostgasse 6.** Koresp. polska. 2198

ANTONI SCHULZ
Kraków, ul. Szewska, 18.
poleca swe dobre i naturalne
Oedenburskie wina
białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka,
czerwone „ 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka,
2028 **w beczkach znacznie taniej,** 8 10

W Dębnikach przy moście żelaznym jest zaraz do sprzedania 2045 8 20
kilka parcel budowlanych.
Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Dobra Cieklin
z obszarem 700 morgów, z tego 100 morgów łąk, **częściowo folwarkami** lub **razem zaraz do wydzierżawienia,** w odległości 15 kilom. szosą od Jasła stacyi kolejowej. 2235 2 3
Zgłoszenia pod adresem: **Władysław Jarecki w Cieklinie** poczta Dębowiec.

Dom w Krakowie, Dz. III,
jednopiętrowy, z większym ogrodem, z powodu wyjazdu **do sprzedania.**
Wiadomości udzieli Wny **Potakowski, ul. Grodzka, 20,** od 2—5 po południu.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 maja 1893
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Połączenia
7.07	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i do Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.15	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa**: ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
10.45	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.55	„ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
6.40	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa**; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
6.50	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
12.00	w połud. pociąg mięszany Nr. 451 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12.20	popołud. „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
8.10	wieczór „ „ Nr. 461 z Krakowa	**do Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.30	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
8.44	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8.59	„ „ „ ze Zwierzyńca	
9.04	przed połud. pociąg osob. z Podgórza-Płaszowa	
9.10	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
4.38	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)	**do Oświęcima.**
4.53	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.20	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Oświęcima.**
2.35	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.46	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2 52	„ „ „ „ przystanku	
6.40	wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Żywca.**
6.55	„ „ „ Nr. 1020 z Podgórza-Pł.	
7 01	„ „ „ „ „ przyst.	
8 25	rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany Dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.38	„ „ „ Nr. 1014 z Podgórza-Pł.	
8.44	„ „ „ „ „ „ z przyst.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Połączenia
4·50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 września z Koszyc i Orłowa.
5·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6·12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	popoł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ do Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł	**z Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie od Wieliczki.
8.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie; w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.42	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, w Podgórzu-Pł. od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7 49	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki**; ma połaczenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Pł. do Żywca i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej.
8.05	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.34	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu.-Płaszowie do Suchy, Nowego Sącza, Żywca i Nowego Zagórza.
6 52	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.38	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od lipca 1 do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
5.44	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa (p. Zwierz.)	
4.04	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
4 10	„ „ „ „ „ „ Płaszów	
4 18	„ „ „ mięsz „ Zwierzyńca	
4 33	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
10.40	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.46	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.54	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
11.09	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 130 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8.21	rano poc. osob. Nr. 1019 do Podgórza przyst.	**z Żywca**; ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
8.27	„ „ „ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ Nr 18 „ Krakowa	
7.17	wiecz. poc. osob. Nr. 1013 do Podgórza przyst.	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów tylko od 25 czerwca do 15 września.
7.23	„ „ „ „ „ „ „ Płaszowa	
7.40	„ „ „ Nr. 24 „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego i w handlach Fischera (linia A-B) i Porębskiego & Zimlera.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.